



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Wielki patriota  
i prawdziwy bohater**  
| s. 4



**Wielkanoc jest  
najważniejsza**  
| s. 5



**Podopieczni  
świętej Barbary**  
| s. 6



# Wielkanoc 2011

**WYDARZENIE:** Dla dużej części społeczeństwa synonimem Wielkanocy jest Łany Poniedziałek. Dla wierzących dużo ważniejsze są obchody, które rozpoczynają się w Zielony Czwartek, a ich kulminacją jest niedziela Zmartwychwstania.



Fot. MAREK SANTARIUS

**Droga Krzyżowa w starej Karwinie rozpoczęła się przed kościołem pw. św. Piotra z Alkantary.**

Wczorajsze obchody wielkopiątkowe najczęściej poprzedzało nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W niektórych parafiach odbyło się w plenerze. Grupa parafian z Karwiny przemierzyła liczącą ok. 3 km trasę, prowadzącą po

bezdrożach nieistniejącego już miasta. W plenerze odbywa się też zwykle Droga Krzyżowa na Sałajce w Łomnej Górnej, której stacje wybudowali kilkanaście lat temu polscy zakonnicy. Dziś, w Białą Sobotę, wierni mod-

lą się w ciszy przy Bożym Grobie, a wieczorem będą obchodzili Wigilię Paschalną. W wielu parafiach święci się też pokarmy na stół wielkanocny – w Jabłonkowie nawet trzykrotnie. Według starego zwyczaju, w Białą So-

botę chrzczono osoby dorosłe. W tym roku ten zwyczaj będzie dotrzymany w Stonawie, gdzie nowo ochrzczona osoba będzie zarazem bierzmowana i przystąpi po raz pierwszy do komunii świętej. (dc) **Więcej na str. 3**

REKLAMA

**PÁLENÍ  
ČARODĚJNIC  
ANEŽ FILIPOJAKUBSKÁ NOC**

**30. dubna 2011**

**Slezskoostravský hrad**

[www.slezskoostravskyhrad.cz](http://www.slezskoostravskyhrad.cz)

**BOHEMIACOAL**  
s.r.o.

**Korzystne zakupy  
w naszych oddziałach:**

**CZESKI CIESZYN,**  
Rybářská ulice  
(STAVEBNINY U PŘEHRADY)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Materiały budowlane, żwirny, piaski, cement, zaprawy murarskie i in.
  - Brykiety drzewne i torfowe
- Korzystny wynajem magazynów, warsztatów i biur
  - Ziarna i mieszanki paszowe
    - Narzędzia
- Od 15. 4. 2011 rozpoczynamy skup złomu

Tel. 733 125 276, 558 711 598  
Ing. Minařík  
Po-Pt 6.30-16.00, So 6.30-11.00

**TRZYNIEC, Frýdecká  
(AREÁL TRITREC)**

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Żwirny, piaski, cement, wapnienc
  - Brykiety drzewne i torfowe

Tel. 558 339 081, 731 118 505  
p. Maroszová  
Po-Pt 7.00-15.00, So 8.00 – 11.30

**Sprzedaj również w sobotę  
OFERUJEMY KORZYSTNE CENY!**

CL-213

### POGODA

sobota	niedziela poniedziałek
dzień: 17 do 23 °C noc: 12 do 8 °C wiatr: 2-4 m/s	dzień: 16 do 21 °C noc: 11 do 7 °C wiatr: 1-3 m/s



**Świąt Wielkanocnych pełnych wiary, nadziei i miłości, radosnego wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz wesołego Alleluja życzą wydawca i redakcja „Głosu Ludu”.**

**Masz imprezę?  
Spodziewasz się gości?**

**RIVER GASTRO**  
catering & food

- Nasza oferta:  
gotowe mrożone zestawy, dzienne menu, zimne płyty, deski serów, deska swojskich wyrobów, koreczki, kanapki. Najlepsze pieczone kity, indyki, prosiaczki i inne przysmaki wg Twojego zamówienia.

**Zamówienia i info:**  
605 180 266, [www.mrazenky.cz](http://www.mrazenky.cz)

Dowóz pieczonych specjalów do Trzyńca, Jabłonkowa, Czeskiego Cieszyna i okolic GRATIS.  
Dowozimy zawsze świeże i ciepłe!  
Także w weekendy i święta.

**PROMOCJA !!! – do każdego pieczonego specjału zawsze dodajemy przekąskę!**

CL-174

**Sportovní areál VENDRYNĚ  
Vitality Slezsko**

**WITALNA RESTAURACJA**  
zaprasza Was  
do urządzania uroczystości  
rodzinych dokładnie według  
**WASZYCH ŻYCZEŃ**

**Więcej**  
znajdziecie na [www.VITALITYSLEZSKO.cz](http://www.VITALITYSLEZSKO.cz)

CL-012

**Miejsowe Koło PZKO w Jabłonkowie serdecznie zaprasza na**



**Stawiani Moja połączone z Gorolskim Jarmarkym**

Sobota 30. 4. 2011 od godz. 11.00 w Lasku Miejskim w Jabłonkowie  
**W programie:** pokaz wiejskich rzemiosł, handel zwierzętami domowymi, tradycyjno dziedzińsko zabijaczka, występy zespołów folklorystycznych i teatru amatorskiego. Bilety wstępu w cenie 20 Kč. Wszystkie biorą udział w loterii.

CL-260



13. KINO NA GRANICY • HRANICI

CL-259



## KRÓTKO

## POCIĄGI STANĄ

**GNOJNIK (dc)** – W dniach od 27 kwietnia do 4 maja nie będą kursowały pociągi na trasie Gnojnik – Frydek-Místek. Zastąpione będą autobusami. W Gnojniku autobus będzie zatrzymywał się obok przystanku kolejowego, w Toszonowicach Górnych na przystanku autobusowym „U statku”, w Dobracicach pod Praszyną na przystanku „U Podjezdu”, w Dobrej i Frydku będzie się zatrzymywał koło stacji kolejowej. Na tym samym odcinku przerwa w kursowaniu nastąpi ponownie w drugiej połowie maja, a między Czeskim Cieszyrzem i Gnojnikiem w dniach 24-26 maja.

\* \* \*

CHCĄ Z OSTRAWY  
134 MLN

**HAWIERZÓW (dc)** – Zarząd Miasta opracował projekt umowy, która ma być podpisana z władzami województwa. Dotyczy ona współfinansowania przez województwo projektów ekologicznych w mieście. Hawierzów chciałby, by dwie trzecie kosztów projektów (ok. 134 mln koron), które będą realizowane w najbliższych pięciu latach, pokryto z budżetu województwa. Chodzi o pieniądze na przygotowanie przedprojektowe obwodnicy Hawierzowa, monitorowanie wpływów transportu na środowisko, zakup autobusu na gaz ziemny, nowych pojemników na segregację odpadów, a także na wczesny zdrowotne dzieci przedszkolnych i szkolnych.

\* \* \*

## GRALI O... FLASZKĘ

**CIERLICKO (dc)** – Panowie z Klubu Wspaniałych Mężczyzn Bez Latających Maszyn zorganizowali turniej w tenisie stołowym „O flaszke kapitana”. W rozgrywkach przy zielonych stołach uczestniczyło 19 zawodników nie tylko z Cierlicka, ale także z zaprzyjaźnionego klubu w Suchej Górnej. Jak poinformował nas prezes kościelickiego Koła PZKO, Tadeusz Smugała, absolutnym zwycięzcą został suszanin Bogdan Firla, a najlepszym z cierlickich „lotników” był Jurek Bilan.

\* \* \*

## NIE POJEDZIE

**REGION (kor)** – Pasażerowie, którzy w nocy z wtorku na środę pojedą pociągiem wyjeżdżającym o godz. 23.45 z Trzyńca do Nawsia, będą musieli na tej trasie skorzystać z autobusów. Powodem są prace na kolei.

## Czystsze drogi – czystsze powietrze?

*W Czeskim Cieszyrzem, Trzyńcu, Karwinie i innych miastach ma być w tym roku mniej kurzu na ulicach niż w latach poprzednich. Władze województwa zdecydowały, że na regularne czyszczenie dróg II i III klasy przeznaczą dodatkowych 12 mln koron. Niestety, to rozwiązanie nie obniży jednak zanieczyszczenia powietrza w okresie, gdy bywa ono najwyższe.*

– Nasza decyzja to efekt długotrwałych starań województwa o kompleksową poprawę niesprzyjających warunków życia w regionach ostrawskim i karwińskim. Unoszący się w powietrzu kurz, wywołany przez transport, ma stosunkowo duży wpływ na zanieczyszczenie powietrza przez pył zawieszony (PM 10). Częstsze czyszczenie dróg może w wyraźny sposób poprawić sytuację – powiedział zastępca hetmana, Miroslav Novák.

Zarząd Dróg Województwa Morawsko-Śląskiego po skończeniu wiosennego sprzątnięcia ulic będzie regularnie czyścił drogi we Frydku-Místku, Trzyńcu, Czeskim Cieszyrzem, Karwinie, Hawierzowie, Boguminie, Orłowej, Studence, Hulczynie, Opawie i Ostrawie.

Wysokie stężenie pyłu zawieszonego jest głównym problemem zanieczyszczenia powietrza w naszym regionie. W miesiącach zimowych w niektórych miejscowościach – na

przykład w Karwinie, Hawierzowie czy Wierzniciowicach – limit wynoszący 50 µg/m<sup>3</sup> bywa przekraczany nawet pięciokrotnie. Częstsze czyszczenie dróg na mokro poprawi sytu-

ację, lecz niestety nie w okresie, kiedy stężenie bywa najwyższe.

– Kurz na drogach z pewnością wpływa na stężenie pyłu zawieszonego, nie potrafię jednak określić, w jakim stopniu – powiedział redaktor Libor Černíkovský, kierownik wydziału ochrony środowiska Czeskiego Instytutu Hydrometeorologii w Ostrawie. – Częstsze czyszczenie ulic na mokro poprawi również komfort mieszkańców i będzie eliminowało pył w strefie, którą oddychamy. Niestety nie poprawi sytuacji w tym okresie roku, kiedy stężenie pyłu zawieszonego bywa największe, a więc w zimie, ponieważ nie będzie chyba przeprowadzane w warunkach, kiedy na drogach leży śnieg czy jest mróz.

(dc)



12 milionów z kasy wojewódzkiej ma zapewnić czystsze drogi w naszych miastach.

## ZAOLZIE DRUKIEM I W ETERZE

## Jest kwietniowy »Zwrot«

O tym, że także nad Olzą powróciła już wiosna, a z nią bociany, można się dowiedzieć z okładki kwietniowego numeru miesięcznika Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego „Zwrot”, który najpóźniej po Świętach Wielkanocnych powinien trafić do skrzynek wszystkich prenumeratorów.

Nie zabrakło w numerze świątecznych akcentów. Jest wiersz ks. Jana Twardowskiego „Wielkanocny pacierz”, są zdjęcia z Jerozolimy, gdzie 2000 lat temu ukrzyżowano Chrystusa. „O Skarbach Bliskiego Wschodu”, zwłaszcza Libanu, Jordanii i Syrii pisze Czesława Rudnik, jest Raport o Cieszyńskiej wierze i

kościółach, a także ciekawy tekst Izabeli Szurman „Pobudźmy stwardniałe serca”.

Miłośników poezji i prozy na pewno zaciekawi „Szkatułka” z wierszami Karoliny Rusz czy „Cieszyński spacer z Kornelem Filipowiczem” autorstwa byłego konsula generalnego RP w Ostrawie i poety, Jerzego Kronholda. Fani historii regionu na pewno zaś sięgną po tekst Stanisława Zahradnika o szkolnictwie w Trzyńcu. „Zwrot” zawitał ponadto do PZKO-wców z Trzyńca i chórzystów z Olbrachcic. O sztuce malowania pisanek pisze zaś nasz redakcyjny kolega, Władysław Owczarzy. (kor)



Na fryształckim rynku T.G. Masaryka w czwartek rozpoczął się przedświąteczny kiermasz, na którym nabyć można było m.in. pisanek z Moraw, posłuchać muzyki, zaś dzieci podziwiały klaunów oraz jeździły na karuzeli.

Strategiczny plan  
– tak czy nie?

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy w Bystrzycy miała miejsce burzliwa dyskusja na temat aktualizacji istniejącego ważnego dokumentu, strategicznego planu rozwoju gminy. Obecny plan opracowany został na okres 2007-2013. Dlaczego zatem aktualizować ten dokument, skoro do 2013 roku pozostały jeszcze dwa lata?

– Potrzeba aktualizacji planu wynika z tego, że od czasu jego opracowania zmieniły się realia, wymagania Unii Europejskiej. Najważniejszym jest to, że posiadanie przez gminę strategicznego planu rozwoju wioski umożliwia właśnie lepsze korzysta-

nie z unijnych dotacji. Dlatego sprawa przygotowania nowego planu jest niezbędna – mówi zastępca wójta Bystrzycy, Roman Wróbel.

Malkontenci jednak narzekają, że aktualizacja planu będzie zbyt kosztowna. Wróbel uważa jednak, że chodzi o krótkowzroczną politykę, ponieważ wydatki rzędu kilkudziesięciu tysięcy koron przyniosą gminie wielokrotnie wyższą kwotę w postaci unijnych subwencji. – Przeciwno aktualizacji planu występuje niemalże połowa radnych. Ale mamy nadzieję, że uda nam się ich przekonać. Chodzi przecież o dobro całej wsi – dodał Wróbel. (kor)

## Będzie Końska, będą Łyżbice

To, o co od lat walczyli Polacy w Trzyńcu, udało się wreszcie osiągnąć. We wtorek Rada Miasta przyjęła do wiadomości uchwałę Komisji ds. Mniejszości Narodowych o wprowadzeniu dwujęzycznych tablic wjazdowych w mieście i jego dzielnicach oraz dwujęzycznych napisów na przystankach kolejowych w Trzyńcu, Trzyńcu-Końskiej oraz na nowo budowanym przystanku w Trzyńcu-Łyżbicach. Zadaniem Zarządu Miasta będzie opracowanie harmo-

nogramu wprowadzania dwujęzycznych nazw. Burmistrz Věra Palkovská osobiście będzie rozmawiała o dwujęzycznych nazwach przystanków z przedstawicielem Kolei Czeskich.

– Zła passa została przełamana. Cieszę się, że nie było żadnych sprzeciwów, żadnych długich dyskusji na ten temat, że radni pozytywnie przyjęli nasz wniosek – skomentował wynik obrad przewodniczący KMN, ks. Bogusław Kokotek. (dc)

## Zespół Charlie Straight powrócił z USA

Trzyńciecki zespół rockowy Charlie Straight, który przed dwoma laty zdobył aż trzy nagrody Czeskiej Akademii Muzyki Popularnej, „Anioł 2009”, powrócił ze Stanów Zjednoczonych. Młodzi trzyńczanie nagrywali w Nowym Jorku klip do piosenki „School Beauty Queen”. Utwór ten zabrzmi w maju jako główna melodia w nowym serialu czeskiej telewizji publicznej „4teens”.

– Spędziliśmy w Stanach cały tydzień, od 10 do 17 kwietnia – powiedział nam gitarzysta i wokalista Albert Černý, podobnie jak jego kolega, klawiszowiec Michał Šupák, absolwent trzyńcieckiej polskiej podstawówki.

Jak mówi Albert Černý, teledysk odgrywa się w praktycznie w całym Nowym Jorku. – Historia jest prosta, po prostu szukam dziewczyny, którą kocham, ale uświadomiłem sobie to zbyt późno, kiedy ona już odeszła. No i szukam ją po całym Nowym Jorku. Dziewczynę gra młoda amerykańska baletnica, którą zobaczymy w klipie w typowym stroju baletowym. To wspaniały kontrast: Ti-



Charlie Straight w Nowym Jorku.

mes Square, drapacze chmur, setki aut, tysiące ludzi, a tu krucha baletnica w zwiewnym stroju... Bardzo mi się to podobało. Ale pointy klipu nie zdradzę – stwierdził lider Charlie Straight.

Podczas nakręcania wideoklipu trzyńczanie współpracowali ze znanym choreografem Yemim, który ostatnio pracował, na przykład, z amerykańskim rapperem Kanye Westem. – Spotkaliśmy się na rozdaniu nagród czesko-słowackiej MTV, gdzie pokonał nas takie tuzy, jak Ewa Farna, Aneta Langerová czy Rytmus. Spodobaliśmy się Yemiemu i sam zaproponował nam współpracę – powiedział nam Albert Černý. Klip pojawi się w telewizji po raz pierwszy 12 maja, zaś siedmiodzielnikowy serial „4teens” dzień później.

Nad Olzą będziemy mogli obaczyć Charlie Straight w piątek 29 kwietnia na Wzgórzu Zamkowym w Cieszyrzem, na koncercie odbywającym się w ramach Przeglądu „Kino na Granicy”. (kor)



# Z krzyżem po starej Karwinie

W Karwinie co roku w Wielki Piątek odbywa się Droga Krzyżowa w plenerze. W tym roku, wczoraj przed południem, parafianie modlili się wśród traw, krzewów i drzew, które wyrosły na gruzach dawnego miasta.

Wczoraj przed południem obok pochylonego kościoła pw. św. Piotra z Alkantary zebrała się grupa licząca ok. 30 osób. Przyszły rodziny z małymi dziećmi, grupka młodych, ale też ludzie w wieku średnim i starszym. Drogą Krzyżową, którą prowadził wikary Petr Křibek, wierni wyruszyli po bezdrożach nieistniejącej Karwiny. Słoneczna pogoda i fakt, że okolica została zrehabilitowana, sprawiły, że rozważania o cierpieniach Jezusa połączone były z przyjemnym spacerem. Wierni słuchali rozważań o męce Chrystusa przy stacjach pod młodymi drzewami, okalającymi aleję, która powstała na starym nasypie. Po nim kiedyś jeździły tramwaje. Do przebycia mieli trasę liczącą ok. trzech kilometrów.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa niektórzy uczestnicy przeglądali stojące w pobliżu kościoła tablice z fotografiami budynków, które kiedyś stały w okolicy. Edward Kołatek przyznał, że jednym z powodów, dla których przyjechał na nabożeństwo, jest to, że „ciągnie go do starej Karwiny”.

– Nigdy tu nie mieszkałem, bo pochodzę z Łąka. Tam też zresztą zburzono mój dom, dlatego wybudowaliśmy nowy w Raju, ale w latach 50., tuż po skończeniu zawodówki, pracowałem w zakładzie elektrycznym

koło kopalni Henryk. Pamiętam wiele budynków, których nie ma, tu na przykład, na tej łące, była fabryka produkująca śruby – pokazywał.

Tereza Ondrusz ciekawa była, którą poprowadzi trasa. – Znam tylko troszeczkę tę okolicę, więc jestem ciekawa, którąś pójdziemy. W poprzednich latach była Droga

Krzyżowa do Stonawy, najczęściej brałam w niej udział. To piękny zwyczaj, pasujący do dnia dzisiejszego, ofiarowanie swego czasu, a także trudu fizycznego – powiedziała młoda uczestniczka poruszająca się o kulach. Jak zapewniła, nie są dla niej przeszkodą.

DANUTA CHLUP



Fot. MAREK SANTARIUS

Ks. Petr Křibek (pierwszy z lewej) rozpoczyna wspólną modlitwę.

# Nowe książki o regionie

Czeskokoczeskie wydawnictwo „Regio”, którego właścicielką jest Irena Cichá, od wielu już lat zajmuje się wydawaniem książek poświęconych przede wszystkim Śląskowi Cieszyńskiemu, jego historii, tradycjom. Kongres Polaków docenił za to Cichá i jej oficynę w 2006 roku nominacją do nagrody „Tacy jesteśmy”. Wydawnictwo i jego szefowa nie spoczęli jednak na laurach.

– Obecnie pracuję nad dwoma książkami – powiedziała nam Irena Cichá. – Jedna to drugi tom barwnego czesko-polskiego albumu „Beskydské gruně – Beskidzkie gronie”, którego pierwsza część ukazała się w 2007 roku. Jeżeli pierwszy tom nosił nazwę „Beskidzkie gronie nad Olzą i Wisłą”, to druga będzie miała w tytule słowa „za Olzą i Wisłą”. Pojawia się w niej materiały na temat kolejnych beskidzkich szczytów, których nie uwzględniliśmy w pierwszym tomie. Z zaolziańskiej

strony Beskidów będą to, na przykład, Jaworowy, Połom, Kozubowa, z polskiej zaś m.in. Równica, Orłowa.

Autorką „Beskidzkich groni” jest sama Irena Cichá, wspomagają ją pracownicy Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie oraz Petr Grendziok. Natomiast drugą książkę „Zwyczaj i obyczaj na Śląsku Cieszyńskim” napisał Grzegorz Studnicki z MŚC. – Nawiązuje ona do książki Mariana Dembinioka „O Góralach, Wałachach, Lachach i Jackach na Śląsku Cieszyńskim”, książka ukazuje się w tej samej edycji. W jej wydaniu współuczestniczy Stowarzyszenie Obywatelskie Ducatus Teschinensis, którego, notabene, jestem prezesem – uściśla Irena Cichá.

Jak się dowiedzieliśmy, drugi tom „Beskidzkich groni” powinniśmy się ukazać na przełomie października i listopada. Książkę Grzegorza Studnickiego będziemy mogli zakupić już w czerwcu. (kor)

## SZANOWNI UCZNIOWIE

Egzaminy na studia w Polsce ze stypendium Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego odbędą się w dniach 5-6 maja 2011 r. w auli Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie. Dokładną godzinę egzaminu pisemnego podamy już wkrótce.



Kongres Polaków w Republice Czeskiej

## W OŚRODKU »PASIECZKI« OTWIERAJĄ DZISIAJ SEZON TURYSTYCZNY

# Wpadnij pod Kikulę, do Koszarzysk

Ośrodek wypoczynkowy „Pasieczki”, rozciągający się na zboczach Wielkiej Kikuli, otwiera dzisiaj sezon turystyczny. Po południu można tam wpaść, wypić w Karczmie „U Jarząbka” chłodne piwko, zamówić coś smakowitego do jedzenia. A przede wszystkim rozkoszować się wspaniałymi widokami, z których słychać „Pasieczki”.

– Na razie „Pasieczki”, jak również Karczma „U Jarząbka”, będą otwarte od piątku do niedzieli, i tak będzie aż do tegorocznego Sylwestra – mówi kierownik ośrodka, Henryk Cieślak. – Z tym, że w sezonie wakacyjnym czy raczej letnim, od końca czerwca do początku września, zarówno ośrodek, jak i restauracja będą czynne codziennie.

W zimowych miesiącach ośrodek nie zapadł w sen zimowy, przechodził remont. – Odnowiliśmy przede wszystkim obie chatki, gdzie wyłożyliśmy sufitami płytami gipsowo-kartonowymi, pomalowaliśmy je. Wymieniliśmy też wreszcie ławy i stoły, mocno już podniszczone. W najbliższych tygodniach nowe, tym razem drewniane, ławy i stoły trafią też na taras Karczmy „U Jarząbka”. Warto tu przypomnieć, że karczmę nazwaliśmy tak według nazwiska jednego z gospodarzy ośrodka, który był jego szefem w latach 70. ubiegłego wieku, kiedy „Pasieczki” były ośrodkiem szkoleniowo-wypoczynkowym Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego – wyjaśnia Cieślak.

Kierownik „Pasieczek” mówi, że z ośrodka korzysta zarówno klientela z Zaolzia i innych regionów Republiki



Fot. MAREK SANTARIUS

Pierwsza edycja festiwalu kulinarnego Beskidzkie Kociołki odbyła się na „Pasieczkach” w maju ub. roku.

Czeskiej, jak i z Polski. – Trochę mi żal, że mniej ostatnio przyjeżdża Zaolziaków – ubolewa Henryk Cieślak. – Kiedyś przyjeżdżały do nas koła PZKO, odbywały się u nas zgrupowania chórów czy zespołów tanecznych. W ostatnim roku było takich imprez mniej. Dlatego chciałbym zachęcić PZKO-wców, żeby bardziej z „Pasieczek” korzystały. Ośrodek bowiem jest jak najbardziej stworzony do wycieczek kół, szkół czy przedszkoli, prób zespołów, spotkań

rodziny lub towarzyskich. Dysponujemy przecież dużą salą, wieloma miejscami noclegowymi...

Przez cały czas czynna jest też kuchnia, supernowoczesnie wyposażona i spełniająca wszystkie wymogi Unii Europejskiej. – Gotujemy nie tylko dla klientów restauracji, ale także dla ludzi, którzy zdecydowaliby się u nas spędzić wakacje lub urlop, czy też dla uczestników wycieczek albo na imprezy towarzyskie i rodzinne – zapewnia kierownik „Pa-

sieczek”. – Można zamówić menu już wcześniej, a nasi sprawdzeni kucharze, mistrzowie kuchni, spełnią życzenia nawet najwybredniejszych smakoszy. To jest nasz duży atut.

Henryk Cieślak podkreśla, że jego ośrodek zamierza zapraszać Zaolziaków, i nie tylko, na wczasy rodzinne pod hasłem: „Jedziemy na borówki, ostrzęyny, maliny czy grzyby na »Pasieczki«”.

– Głównie dlatego, że Koszarzyska są w naszym regionie perełką,

jeśli chodzi o czystość powietrza, minimalny stopień zanieczyszczenia środowiska naturalnego, wspaniałą przyrodę i krajobrazy. Przecież z „Pasieczek” blisko jest na Zorómbek, skąd rozciąga się najwspanialszy widok na dolinę Olzy. Poza tym jest cisza, spokój, o które w dzisiejszych czasach tak trudno... Można tu wspaniale odpocząć, „Pasieczki” to balsam dla duszy i dla uszu. Dlatego chciałbym zachęcić szkoły, przedszkola, zespoły, organizacje społeczne, żeby do nas częściej przyjeżdżały. Chociażby na jeden dzień, w sobotę – zachęca Cieślak. – Dla najmłodszych możemy organizować gry, konkursy, zabawy, a sporo atrakcji mamy do zaoferowania także dla dorosłych.

„Pasieczki” mogą się pochłubić także dwoma sztandarowymi imprezami. Pierwsza to festiwal kulinarny Beskidzkie Kociołki, która w tym roku odbędzie się już po raz drugi, w sobotę 14 maja. W konkursie siły zmierzą ekipy uczniów techników gastronomicznych z Polski, Czech i Słowacji, a swoje kociołkowe gulasze przygotowują ponadto mistrzowie kuchni oraz drużyna znanych zaolziańskich osobistości. Drugą imprezą jest zaś Festyn Górski, którego korzenie sięgają lat 70. ubiegłego wieku. Ta, przy współpracy z Zarządem Głównym PZKO, odbędzie się w sobotę 10 września.

– Ale teraz zapraszamy na otwarcie sezonu. Mam nadzieję, że piękna pogoda, którą zapowiadają meteorolodzy, przyciągnie w sobotę na „Pasieczki” wielu Zaolziaków – zaprasza Henryk Cieślak.





# Wielki patriota i prawdziwy bohater

– Po przeczytaniu w tegorocznym „Kalendarzu Śląskim” artykułu na temat grypsów pani Ruckiej i jej syna Stanisława, jak również po przeczytaniu w „Głosie Ludu” tekstu o bohaterstwie spod Monte Cassino, postanowiłem opublikować artykuł o mojej przyjaźni ze Stasiem Ruckim w przedwojennych latach – tak zaczyna się list, który dotarł do redakcji klasyczną pocztą. Dziś publikujemy wspomnienia Franciszka Szopy o jego przyjacielu...

Więzy koleżeńskie między mną a Stasiem Ruckim zostały zadziergnięte w beztrudnych latach naszej młodości. On mieszkał wtedy w Nydku, ja w Końskiej. Znaczna odległość między nami nie stanowiła żadnych przeszkód, bo niebawem spotkania zaczęły się stopniowo przeradzać w wielką przyjaźń. Taki stan rzeczy zawdzięczaliśmy naszym mamusiom, zapalonym działaczkom Związku Kół Gospodyń. Pani Rucka była jego przewodniczącą aż do października 1938 roku, a moja mamusia członkiem Zarządu Głównego. W tych czasach telefony należały do rzadkości, a listy wysłane pocztą przychodziły ze znacznym opóźnieniem. Na szczęście Stasiem i ja, obydwa właściciele dobrych rowerów, byliśmy zawsze w roli listonoszów do natychmiastowej dyspozycji.

## PAMIĘĆ O ŻWIRCE I WIGURZE

Oprócz zadań wytyczających z doręczania poczty spotykaliśmy się najczęściej w czynności harcerskiej. Do dziś pamiętam różne uroczystości organizowane z okazji świąt państwowych i różnych ważniejszych wydarzeń na naszym Zaolziu. Jednym z najważniejszych spotkań umacniających naszą przyjaźń była uroczystość w Cierlicku. Polacy na Zaolziu chcieli wtedy godnie uczcić pierwszą rocznicę tragicznej śmierci zwycięzców Challenge 1932 roku w Berlinie, kpt. Franciszka Żwirki oraz inż. Stanisława Wigury. Challenge były międzynarodowymi zawodami samolotów sportowych, organizowanymi w Europie od 1928 do 1934 roku. Państwa biorące w nich udział, musiały oprócz innych mniejszych warunków spełnić dwa najważniejsze. Po pierwsze – samolot musiał być skonstruowany i wyprodukowany w kraju biorącym udział w zawodach, po drugie z kraju tego pochodzić musiała także załoga samolotu. Zwycięskie państwo, spełniające te warunki, mogło się pochwalić nie tylko wyczynem sportowym, ale przede wszystkim wysokim poziomem nauki i techniki.

Chcąc upamiętnić wydarzenia budową Pomnika Żwirki i Wigury zorganizowano w niedzielę 10 września na Kościelcu ogromną manifestację. Wśród tysięcy miejscowych Polaków oraz licznych gości z Polski, nie mogło zabraknąć także drużyn harcerskich, a wśród nich Staska i mnie. Idąc piechotą ścieżkami i znanymi skrótami, dotarliśmy na wzgórze kościeleckie już w sobotę wieczorem. Nauczyciel Józef Stebel pozwolił nam rozpaść ognisko, ugotować smaczną kolację, a potem śpiewać do późnej nocy piosenki harcerskie. Na przygotowanym noclegu w stodole po raz pierwszy w życiu spaliliśmy obaj na sianie. Rano, umywszy w zimnej wodzie, wyruszyliśmy na miejsce tragedii. Po przekroczeniu brzoźowej bramy, na której umieszczono napis „Żwirki i Wigury start do wieczności”, poszliśmy na wyznaczone miejsca dla wart honorowych. Stojąc na baczność, obserwowaliśmy tłumy ludzi podążających w to, dla



Fot. ARC  
Uczniowie klasy IV A (1937/1938) Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Orłowej. W czwartym szeregu trzeci od prawej stoi Stasiek Rucki, czwarty – autor wspomnień. W środku pierwszego rzędu – siedzący nad tablicą – dyrektor Piotr Feliks.

Polaków święte, miejsce, by móc godnie uczcić pamięć tych, dla których przed rokiem grano w Berlinie „Mazurka Dąbrowskiego”.

## LATA PRZYJAŹNI I KOLEŻENSTWA

Najpiękniejszym okresem naszego koleżeństwa i przyjaźni były lata wspólnie spędzone w Gimnazjum im. J. Słowackiego w Orłowej oraz Gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie, a szczególnie w orłowskiej bursie. W orłowskim gimnazjum ukończyliśmy cztery klasy i rozpoczęliśmy naukę w piątej, lecz przyłączenie Zaolzia do Polski spowodowało nasze przejście do bliższego gimnazjum w Cieszynie. Tam w czerwcu 1939 roku ukończyliśmy piątą klasę. Przez cały rok chodziliśmy do szkoły w cywilnych ubraniach. Sierpień 1939 roku był słoneczny i bardzo ciepły. Pomimo wymienionej pogody ludzie czuli się tak, jak gdyby wkrótce miała nadejść okropna burza. Prasa i radio codziennie przynosiły niepokojące wiadomości. Minister oświaty przesunął rozpoczęcie roku szkolnego na później. Sytuacja polityczna w Europie skłaniała nas, dwóch 16-latków urodzonych w październiku 1923 roku, do coraz częstszej refleksji o tym, co czekałoby nas w wypadku zawieruchy wojennej. Spotkania wtedy kończyliśmy w nadziei, że wszystko może ułożyć się dobrze i we wrześniu pójdziemy w nowych mundurkach do szkoły. Datę dalszego spotkania ustaliliśmy na niedzielne popołudnie 3 września. Niestety już do niego nie doszło, bo w piątek 1 września do Polski wtargnęli Niemcy, a w dwa tygodnie po nich bolszewicy.

## CZAS NIEPOKOJU

Lata wojny były tak dla całego polskiego narodu, jak i dla nas bardzo trudne i niebezpieczne. Już rano 1 września opuściłem razem z tatusem i młodszym o trzy lata bratem Antosiem dom rodzinny. Byłem wtedy przekonany, że ta eskapada potrwa tylko parę dni i że po powrocie od razu pojedę do Staśka,

by omówić plan dalszego działania. Niestety rzeczywistość była inna. Moja tułaczka wojenna trwała nie kilka dni, lecz siedem lat. Wróciłem dopiero w sierpniu 1946 roku. Ze łzami radości powitała mnie, wprawdzie jeszcze młoda wiekiem, lecz po latach poniewierki i niustannego strachu, siwiuteńka mamusia. Od niej dowiedziałem się o tragicznych losach krewnych i znajomych. Najbardziej wzruszyła mnie wiadomość o śmierci mego tatusia, o rozstrzelaniu przed ścianą śmierci w obozie oświęcimskim mojej najmłodszej ciotki Helenki. Z wielkim bólem przyjąłem informację, że pod koniec wojny zginęła również w Oświęcimiu pani Rucka, a w żaden sposób nie mogłem się pogodzić z wiadomością o śmierci jej najstarszego syna, a mego najdroższego przyjaciela Staśka. Okropne wrażenia spowodowały, że tej nocy nie zmrzyłem oka.

Nie zwlekając ani chwili pojechałem nazajutrz do Nawisza. Chcąc dowiedzieć się czegoś więcej o życiu Staśka w czasie niebezpiecznych lat, chcąc zapoznać się bliżej z okolicznościami jego zatrzymania, odwiedziłem kilka razy Nydek. Niestety natrafiłem tylko na niewielu obywateli, którzy chcieli powiedzieć coś o tragedii rodziny Ruckich. Najwięcej informacji uzyskałem od tatusia Staśka, Jerzego, i jego najmłodszego brata Jaśka. Na początku ich wspomnień stwierdziłem, że pierwsze dni wojenne Staśka były identyczne z moimi. On też uciekł 1 września z domu z tatusem i bratem Tadkiem, z tą tylko różnicą, że wrócił za dwa tygodnie z powrotem, a ja dopiero po siedmiu latach. Dowiedziałem się, że od początku wojennych dni Stasiek wykonywał tylko podrzędne prace, najdłużej pracował w sklepie. Równocześnie szukał sposobu, jak włączyć się do ruchu oporu. W trakcie rozmowy dowiedziałem się, że od początku wojny Stasiek był członkiem wielu organizacji ruchu oporu. Rozpoczął działalność w Związku Odwetu, a kończył pod pseudonimem „Żbik” i

„Paweł” w Armii Krajowej. Walczył przeważnie w naszych Beskidach, po raz ostatni w oddziale „Czantoria”. – Z powodu kilku konfidentów i niektórych lekkomyślnych członków oporu – Jasiek podaje ciekawą i bardzo ważną informację – Gestapo zwiększyło od początku 1943 roku tropienie członków ruchu Oporu, których gestapowcy nazywali pogardliwie bandytami. – Od tego czasu – uzupełnił informację pan Jerzy – nie pojawił się w domu w ogóle. Widocznie wiedział, że jest śledzony i że trzeba podwoić czujność. Każdy dzień prosił Boga o zachowanie nam syna. Od początku 1943 roku żyliśmy w trwodze i wielkim strachu o jego życie, a równocześnie trochę w nadziei, że nie wpadnie faszystom w nastawione sidła. Niestety nadzieja prysnęła jak bańka mydlana. Nadszedł dzień, który na zawsze pozostanie w mej pamięci. W samo południe 14 lipca gestapo wtargnęło do naszego domu, by aresztować syna. Na szczęście nie było go w domu. W poszukiwaniu broni przewrócili do góry nogami wszystkie pokoje. Tym razem Stasiek uniknął aresztowania. Lecz o zgrozo! Zamiast niego zabrali mi ukochaną żonę, której już nigdy nie zobaczyłem ani żywej, ani martwej. Gestapowcy zamordowali ją w czerwcu 1944 roku w Oświęcimiu. – Niemcy coraz intensywniej poszukiwali Staśka i jego współbojowników – Jasiek kontynuował wypowiedzi tatusia, który z oczami pełnymi łez zamilkł na chwilę. – Po aresztowaniu mamusi Stasiek ukrywał się parę tygodni, lecz równocześnie brał czynny udział w akcjach bojowych oddziału „Czantoria”. Armia Krajowa osiągała w tym czasie coraz to większe sukcesy, lecz i gestapo nie zasypiało gruszek w popiele. Ich intensywne śledzenie, organizowanie różnych zasadzek, a nawet wykorzystanie współpracy z kilkoma kolaborantami, doprowadziło w nocy 3 września 1943 do zatrzymania Staśka. Po przesłuchaniach w różnych więzieniach przewieźli go do obozu w Oświęcimiu, gdzie skonfrontowano go z mamusią. Do

dziś jestem przekonany, że wszystkie te przesłuchania i konsultacje były fraszką, były czysto formalne. Okrutny wyrok śmierci wydało gestapo bezpośrednio po zatrzymaniu, ale by pokazać jakąś praworządność w Niemczech, wykonano go dopiero po czterech miesiącach, 14 lutego 1944 roku w Nawiszu – zakończył Jasiek płaczącym głosem swą dłuższą relację.

## REFLEKSJE NASUWAŁY SIĘ SAME

Smutny i zrozpaczony tyłoma okropnymi wiadomościami wróciłem do domu wieczorem. W żaden sposób nie mogłem znaleźć prawdziwej i zadowalającej odpowiedzi na pytanie, dlaczego Stasiek, który, jak stwierdziłem, był w chwili zatrzymania uzbrojony, przyjął pasywną postawę. Dlaczego, zamiast bronić się, jak odważny i doświadczony żołnierz, oddał bez jednego słowa niemieckiemu patrolowi swe życie? Właściwą i wystarczającą odpowiedź uzyskałem dopiero wtedy, gdy zastanawiałem się nad naszą przedwojenną przyjaźnią, nad panującą w niej serdecznością i życzliwością. Gruntowna analiza naszej przedwojennej przyjaźni, przede wszystkim cech charakteru Staśka, jego właściwego stosunku do wartości życia ludzkiego, wspomnienia naszych przedwojennych dyskusji, pozwoliła mi właściwie zrozumieć, dlaczego on w momencie zatrzymania nie wyciągnął błyskawicznie pistoletów, by bronić swego życia. On nawet przed wojną, zanim postanowił działać, zawsze dokładnie myślał, jak należy postąpić, by przyjęte decyzje były zgodne z zasadami jego charakteru. Odtąd byłem całkowicie przekonany, że Stasiek, zanim wykroczył do wioski, wiedział, że w wypadku jego zatrzymania są możliwe tylko trzy alternatywy: pierwsza – uciekać – ten przejaw strachu był niezgodny z jego charakterem, a zarazem bardzo niebezpieczny, więc nie wchodził w rachubę; druga – walka z patrolem policji – również odpada, bo wygrana oznaczałaby sromotny odwet gestapo; trzecia – zachowanie pasywnej postawy – będą aresztowania przez gestapo, może obóz, możliwa jest i kara śmierci.

On, doświadczony partyzant i żołnierz, wystarczająco dobrze zapoznał się z despotyzmem i sadyzmem Niemców, z ich chamskim i nieludzkim zachowaniem się względem swych przeciwników, a nawet niewinnych ludzi. Wybrał trzecią alternatywę – pasywność. Ta decyzja, chociaż była dla niego poniżająca oraz bardzo niebezpieczna, dawała jednakże trochę nadziei, że pomoże ocalić przed nieuchronną śmiercią rodzinę oraz wielu obywateli Nydku. Decyzja ta była również zgodna z cechami jego charakteru – dlatego poświęcił swe młode życie dla uratowania rodziny i wielu obywateli swej wioski. Po wielu przesłuchaniach gestapo wykonało swój wyrok 14 lutego 1944 roku. W ten tragiczny dzień śmierć zabrała mi na zawsze najdroższego przyjaciela. Polskie społeczeństwo na Zaolziu straciło wielkiego patriotę i prawdziwego bohatera. **Franciszek Szopa**



# Wielkanoc jest najważniejsza

Czy parafia św. Gabriela w Belo Horizonte na południowym wschodzie Brazylii może mieć coś wspólnego ze Śląskiem? Może – i to bardzo dużo. Jej proboszczem jest pochodzący z Zabrzeża ks. Jan Stasz, tamtejsze przedszkole prowadzi zakonnica z Raciborza, siostra Matylda, a administratorem parafialnej strony internetowej jest Tadeusz Chorzempa z Wierzniewic.

Pan Tadeusz przekonuje mnie, że na tym nie koniec. – Dam pani posłuchać pewnej melodii – uśmiecha się tajemniczo. Już po kilku taktach poznaję, że to melodia „Góralu, czy nie żal”. Ale nagranie nie pochodzi ani z Podhala, ani ze Śląska, lecz z Brazylii. – U nich na tę melodię śpiewa się portugalską piosenkę kościelną „Vitória tu reinarás”. Gdy raz byłem tam w kościele i akurat ją śpiewali, nuciłem z nimi polskiego „Górala” – dodaje pan Tadeusz.

Z ojcem Janem Staszem przyjaźni się od trzydziestu lat. Gdy misjonarz werbista (tak nazywani są członkowie Zgromadzenia Słowa Bożego), wyjechał do Brazylii, ich kontakty nie zostały przerwane. Po otwarciu granic na początku lat 90. Tadeusz Chorzempa po raz pierwszy odwiedził księdza w Ameryce Południowej. W ostatnich dziesięciu latach był tam kilkakrotnie.

## PRASKIE DZIECIĄTKO W BELO HORIZONTE

– Parafia św. Gabriela rozciąga się na wzgórzach, na przedmieściach Belo Horizonte. Ta dzielnica nazywa się Taquaril. Belo Horizonte to jedno z największych miast Brazylii. Ksiądz Jan ma pod swoją opieką sześć kościołów, ostatni otworzył w 2006 roku. Tamtejsze świątynie są zbudowane z betonu, nie mają wież, tylko krzyże gdzieś z przodu czy nad wejściem. Parafianie ojca Jana to ludność zamieszkująca favele, czyli brazylijskie slumsy. Domy są zbudowane z cegły o grubości zaledwie 7 cm (na lepszą



Dzieci z przedszkola przedstawiają Mękę Pańską.

niżyła się stopa bezrobocia. W 2014 roku w mieście będą się odbywały Mistrzostwa Świata w piłce nożnej, buduje się więc drogi, hotele, dzięki czemu ludzie dostali pracę.

Parafia prowadzi placówki opiekuńcze dla dzieci i młodzieży. Przedszkolu, do którego uczęszcza 220 dzieci, szefuje siostra Matylda. Choć ma już swoje lata i przeżyła różne choroby, mówi, że gdyby miała wrócić do Polski, to by umarła. Jest też świetlica dla dzieci szkolnych

skakuje mnie, gdy widzę, że przedszkolaki wystawiają Mękę Pańską. U nas jesteśmy przyzwyczajeni do jasełek w wykonaniu najmłodszych, ale ukrzyżowanie? Mały chłopczyk stojący obok krzyża, niby to przybity do niego gwoździem? – Dla Brazylijczyków Wielkanoc jest o wiele

krzyżowe odprawiane są nie tylko w kościołach, ale też na ulicach. W Minas – zwyczajem portugalskim – w Wielki Tydzień codziennie są procesje. W Niedzielę Palmową jest ich aż sześć – każda ze wspólnot organizuje swoją procesję na plac, gdzie odbywają się msze polowe dla całej para-



Ks. Jan Stasz prowadzi w Wielki Piątek Drogę Krzyżową na pobliską górę.

cegłę ludziom nie starcza pieniędzy), stoją na kilku pylonach wpuszczonych w ziemię. Nie są otynkowane, a pomieszczenia pozbawione są praktycznie mebli. W każdym domu „musi” być figurka Praskiego Dzieciątka Jezus. Choć miejscowi nie wiedzą, gdzie leży Praga, to „Menino Jesus de Praga” tradycyjnie otaczają czcią – opowiada Chorzempa.

Z księdzem Janem mam możliwość porozmawiania przez telefon. Mówi, że ma w swej parafii dużo rodzin patologicznych. – Problemem jest przestępczość, narkotyki. Dużo ludzi ma w domu broń. Gdy dochodzi do kłótni, nawet rodzinnych, to zdarza się, że ktoś się uniesie i zaczyna strzelać. A ludzie są tu bardziej namiętni, nie potrafią się opanować. Jak zaczną się kłócić, to na całego – wyjaśnia. Są też pozytywne zmiany. W ostatnich latach znacznie ob-

– przedpołudniowa dla tych, które do szkoły chodzą po południu, popołudniowa dla pozostałych. – Dzieci bezpłatnie otrzymują posiłki. Mamy wsparcie finansowe od władz miasta i choć nie zawsze ta współpraca układa się prawidłowo, to w tym roku jest dobrze – odpłacają nam nauczycieli i żywność – mówi ojciec Jan.

Kościół prowadzi ponadto kuchnię wspólnotową dla dzieci z rodzin patologicznych. Od poniedziałku do piątku bezpłatnie otrzymują tam obiady. – Żywność dostaję od sklepikarzy czy z supermarketów – na przykład produkty, którym kończy się ważność. Dziś przywożem 150 litrów mleka, które ma ważność do jutra. Nie ma obaw – dzieci je wypiją – nie ma wątpliwości ksiądz.

## CHŁOPCZYK NA KRZYŻU

Oglądam zdjęcia z przedszkola. Za-



Msza w kościele św. Gabriela.

ważniejsza od Bożego Narodzenia – uzasadnia Tadeusz Chorzempa.

Ojciec Jan opowiada, jak mieszkańcy stanu Minas Gerais, którego Belo Horizonte jest stolicą, intensywnie przeżywają Wielki Post, a szczególnie Wielki Tydzień. – Przygotowanie do Wielkanocy zaczyna się już w karnawale. Niektórzy myślą, że w karnawale można grzeszyć, żeby potem w Wielki Post prosić o przebaczenie. W Minas jest bardzo dużo ludzi, którzy przez cały post nie jedzą mięsa, mimo że Kościół nigdy tego nie wymagał. W piątki mamy msze pokutne o piątej rano. Ludzie przychodzą na nie z torbami, bo zaraz po mszy łapią autobus do pracy. Kościoły pełne są ludzi. Drogi

fii. W Wielką Środę mamy spotkanie Jezusa niosącego krzyż z Matką Boską Bolesną. Z jednego kościoła wychodzi z procesją chłopak przebrany za Jezusa, z innego dziewczyna przedstawiająca Matkę Boską.

Spotykają się w trzecim kościele – ksiądz opowiada o zwyczajach wielkopostnych. Mówi, że ludzie bardzo intensywnie przeżywają cierpienia Jezusa. – W starych kościołach kolonialnych są figury Jezusa cierpiącego, które mają rzeczywiste włosy i ubrania. Ludzie niekiedy nawet płaczą, modlą się przed figurą. W Wielkim Poście piszą liściki do Jezusa i zostawiają je pod figurą.

## Z JEZUSEM POD GÓRĘ

Rankiem w Zielony Czwartek wierni z całej archidiecezji Belo Horizonte przyjeżdżają autokarami na stadion, gdzie odbywa się wspólna msza, podczas której są święcone oleje. – Te msze odbywają się zwykle w katedrach, ale nasza jest mała, dlatego msza odbywa się na stadionie – wyjaśnia ksiądz. Wieczorem są msze w poszczególnych parafiach, z umywaniem nóg, a po nich do północy trwa adoracja. Wielki Piątek jest w Brazylii dniem wolnym od pracy. W parafii św. Gabriela wierni praktycznie cały ten dzień spędzają na nabożeństwach. Już o szóstej rano wspinają się na pobliską górę, liczącą 1760 metrów, która jest najwyższym wzniesieniem w okolicy. Ten zwyczaj wprowadził tam przed ok. piętnastu laty właśnie polski proboszcz. – Co roku przychodzi więcej ludzi, nawet z odległych zakątków miasta, w ub. roku było chyba siedemset – mówi Jan Stasz. Na górze czytają Pismo Święte, modlą się o błogosławieństwo dla trzech miast, które widać z góry, a schodząc na dół, zmagają różaniec. O trzeciej odbywają się obrzędy wielkopiątkowe w kościele, a po nich młodzież wystawia inscenizację Męki Pańskiej. Wieczorem odbywa się jeszcze pogrzeb Jezusa. – To taka procesja, w której bierze udział dosłownie cała dzielnica. Nawet ci, co przez cały rok nie zjawiają się w kościele, chcą być na pogrzebie Zbawiciela. Idziemy do kościoła centralnego, gdzie mamy taką małą trumnę – w Brazylii nie robi się takich Grobów Pańskich jak w Polsce – opowiada ksiądz.

W Wielką Sobotę trwa cicha modlitwa przy trumnie Jezusa, a wieczorem – podobnie jak u nas – rozpoczynają się obchody Wigilii Paschalnej. Wtedy też chrzci się dorosłych. Zwyczajem ludowym jest natomiast „palenie Judasza”. Kukła co roku ma inną twarz – zwykle jankieś polityka, którego przyłapano na kradzieży pieniędzy państwowych. Same święta są krótsze niż u nas – ograniczają się do Niedzieli Zmartwychwstania. W poniedziałek, gdy my będziemy się polewali wodą, Brazylijczycy pójdą już do pracy.

DANUTA CHLUP

REKLAMA



Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych



# Podopieczni świętej Barbary

*Górnik to nie tylko zawód. Dla członków Klubu Górników Umundurowanych w Stonawie bycie „harwirz” oznacza poszanowanie górniczych tradycji, pielęgnację kultu patronki górników, św. Barbary, a także radość spotykania się z kolegami, którzy mają takie same doświadczenia zawodowe oraz podobne poczucie humoru.*

– Gdy skończyłem pracować na kopalni, zostałem członkiem Klubu. Mundur nosiłem już wcześniej, ponieważ grałem w górniczej orkiestrze dętej kopalni ČSM. Mówiłem sobie, że szkoda byłoby zerwać z tym wszystkim, do czego przyzwyczajony byłem przez te prawie czterdzieści lat, które spędziłem na kopalni – mówi Ladislav Kajzar, prezes stonawskiego KGU.

O czarnych mundurach rozmawiam z trzema górnikiemami – dziś już emerytami. Reprezentują różne środowiska, z których wywodzą się pracownicy kopalni. Stanisław Molin, skarbnik Klubu, jest rodowitym stonawianinem, komendant František Hejda pochodzi z Moraw Południowych i do zagłębia przybył z powodów ekonomicznych, z kolei Ladislav Kajzar jest kimś pomiędzy: jego matka pochodziła z Dąbrowy, ojciec z okolic Hodonina. On sam dzieciństwo spędził na południu Moraw, do nauki w górniczej szkole zawodowej namówił go wujek z Dąbrowy.

– Każdy region ma coś charakterystycznego – na Morawach Południowych są to winnice i winobrania, nasze województwo jest zagłębiem górniczym, nasi przodkowie w większości pracowali na kopalniach. W Klubie staramy się pielęgnować te tradycje, szkoda byłoby, gdyby zginęły. Pamiętamy też o św. Barbary, patronce górników. Zawsze ją tutaj czczono i choć w czasach totalitaryzmu miał zastąpić te obchody wrześnieowy Dzień Górnika, nigdy jej kultu nie udało się całkowicie wykorzenić – mówi Molin. Jeden jego dziadek był górnikiem, drugi koksiarzem, on sam całe swe życie zawodowe związał z kopalnią ČSM.

## »MILIONOWY« SZTANDAR

Górników w czarnych mundurach, z zielonymi krawatami i czapkami z pióropuszem, można zobaczyć na niejednej imprezie – nie tylko w Stonawie. Organizują festyny, obchody barbórkowe, biorą udział w obchodach Dnia Górnika w Karwinie, ich poczet sztandarowy uświetnia również uroczystości kościelne – co roku widać ich na odpuscie ku czci św. Marii Magdaleny, nie mogło ich zabraknąć na ubiegłorocznej uroczystości stulecia poświęcenia stonawskiego kościoła. Biorą też udział w pogrzebach. Chlubą „mundurowych” ze Stonawy jest sztandar liczący blisko sto lat. Z jednej jego strony widnieje wizerunek św. Barbary i napis: „Sv. Barboro, oroduj za nás! Šv. Barboro, patronko górníkův, módl si za nami”, z drugiej tradycyjne pozdrowienie górnicze: „Zdař-Bůh! Šzczęście Bože!”. Sztandar ma wysoką wartość historyczną, górnicy szacują ją na ok. milion koron. I choć posiadają jeszcze drugi sztandar – z lat 80. ub. wieku, przygotowują zbórkę na sporządzenie nowego, który chcieliby nabyć przed rocznicą stulecia stonawskiego ruchu umundurowanych górników. – Uzgodniliśmy z władzami gminy, że gdy będziemy mieli nowy sztandar,

wtedy ten historyczny zostanie umieszczony na pamiątkę w witrynie Urzędu Gminy – mówi Kajzar.

Prezes wyciąga zdjęcia wykonane w lutym podczas wizyty delegacji stonawskich górników w Senacie RC. Wyjaśnia, w jaki sposób tam trafili. – W ub. roku braliśmy udział w XIV Spotkaniu Miast i Gmin Górniczych w RC, które odbyło się w Stříbrze, pod patronatem wice-marszałka Senatu, PiPemyśla Sobotki. Wtedy zaprosił delegacje poszczególnych klubów do Senatu – tłumaczy Kajzar. Moi rozmówcy wspominają, jak zaskoczyli miejscowych, gdy – jako jedyni spośród 62 ekip – zjawili się w mundurach w kościele na nabożeństwie zadusznym za poległych górników. To, co w Stonawie czy Karwinie jest tradycją, na zachodzie Czech, gdzie mieszkańcy są mniej religijni niż na Zaolziu, było czymś niezwykłym. – Tamtejszy proboszcz mówił, że z czymś takim jeszcze się nie spotkał – uśmiecha się Kajzar.

Za kilka lat doroczne Spotkanie Miast i Gmin Górniczych w RC mogłoby się odbyć w Stonawie. Impreza o tak dużym zasięgu, na którą przyjeżdżają również umundurowani górnicy z zagranicy – Polski, Słowacji, Niemiec czy Austrii – jest też sprawą kosztowną. Wójt Stonawy, Andrzej Feber, który jest zresztą honorowym członkiem Klubu (podobnie jak karwiński ksiądz Stanisław Jochymek), mówi, że władze gminy poważnie zastanowią się nad tym, czy dałoby się takie spotkanie zorganizować. – Mamy dobre stosunki z kopalniami, im też powinno zależeć na tym, by się pokazać, więc wierzę, że dałoby się to zrealizować – mówi.



Zarząd Klubu Górników Umundurowanych – w środku siedzi Ladislav Kajzar, po jego lewej ręce wójt Andrzej Feber, pierwszy z prawej Stanisław Molin, drugi z lewej František Hejda.

Gmina wspiera finansowo Klub Górników Umundurowanych tak samo, jak inne stowarzyszenia (np. PZKO), które realizują projekty, ściągają ludzi do Stonawy. Górnicy w mundurach współpracują też z kopalniami ČSM i Darków. Stonawski Klub – jeden z pięciu działających obecnie w regionie karwińskim – liczy aktualnie 82 osób. Przeważają emeryci, ale są też młodszy członkowie, a nawet dwie panie. – Nasz najstarszy członek, Antoni Wróbel, skończy w przyszłym roku 90 lat, a w tym roku będzie obchodził z żoną 65-lecie małżeństwa – zwraca uwagę Stanisław Molin. – Dwa lata temu zmarł jeszcze starszy członek, Teodor Zakrzewski z Bystrzycy. Miał wtedy 92 lata. Chodził na wszystkie nasze imprezy, ciągnęło go do kolegów, z którymi pracował na kopalni, choć jego rówieśników było wśród nas coraz mniej.

## GÓRNIK NIE MOŻE SIĘ BAĆ

Hejda dodaje: – Teodor Zakrzewski pracował na kopalni od 14 czy 15 lat. Był jeńcem w obozie koncentracyjnym, a pomimo to dożył w dobrej kondycji sędziwego wieku. Jeszcze na kilka miesięcy przed śmiercią był u nas na festynie. Do Darkowa przyjechał pociągiem i stamtąd przyszedł na piechotę do Stonawy. To było jego ostatnie spotkanie z nami. W Sylwestra byliśmy na jego pogrzebie.

Jak widać, praca górnika, choć ryzykowna i niekorzystnie odbijająca się na zdrowiu, niekoniecznie musi przełożyć się na krótkie życie. Z drugiej strony nikt, zjeżdżając pod ziemię, nie może mieć pewności, że wróci zdrowo i cało. Stanisław Molin zapewnia mnie, że górnicy cały czas muszą liczyć z tym, że pod ziemią może się zdarzyć coś złego, lecz nie może się bać – wtedy nie mógłby wykonywać tego zawodu. – Pod

ziemią trzeba cały czas ruszać głową – przewidywać niebezpieczeństwa, zwracać uwagę na to, gdzie można iść, a gdzie nie – przekonuje.

Hejda, który był górnikiem strażakowym, dodaje, że pod ziemią musi panować niemalże wojskowy dryl, każdy musi uważać nie tylko na siebie, ale też na kolegów. – Znam co najmniej dwa wypadki, kiedy to górnicy weszli w chodnik, gdzie był metan, pomimo że zagrodzony był kratami i oznakowany. Już stamtąd nie wyszli – wspomina. Kajzar spotkał się z wypadkami śmiertelnymi jeszcze w czasach, gdy uczył się w górniczej szkole zawodowej. – W zawodówce mi się podobało, już w pierwszej klasie otrzymaliśmy mundury, a ten, kto wychodził w mundurze, mógł być w mieście o godzinę dłużej. Później zginął na kopalni mój wujek. Wtedy mama chciała mnie stamtąd zabrać. Ja postanowiłem jednak zostać, pomimo że również jeden z uczniów naszej szkoły miał śmiertelny wypadek.

## MUNDURY DO WZIĘCIA

Co, oprócz chęci kultywowania tradycji, trzyma razem byłych górników? – Podoba mi się, że górnicy, choćby się pod ziemię nie wiem jak pokłócili, to gdy wyjadą na powierzchnię, zapomną o nieporozumieniach i idą razem na piwo. Nie ma takiej możliwości, by ktoś był przez dłuższy czas obrażony na kolegę. A w niebezpieczeństwie idą na bok wszelkie urazy i wszyscy ciągną za jeden powróż – przekonuje Kajzar.

Członkowie Klubu cieszyliby się, gdyby udało im się wciągnąć do współpracy ludzi młodych. Co tu ukrywać – młodzi mężczyźni maszerujący w mundurach bardziej przyciągają wzrok. Dlatego zarząd Klubu próbuje nawiązać współpracę z Technikum Maszynowym w Karwinie i zainteresować swą ofertą uczących się tam chłopców. Choć mundury są drogie – nowy, łącznie z czapką, kosztuje ok. 8 tys. koron – to Klub, dzięki wsparciu finansowemu gminy i nabyciu starszych mundurów od klubów, które zakończyły działalność, ma w tej chwili „mundury do wzięcia”.

DANUTA CHLUP



Poczet sztandarowy Klubu Górników Umundurowanych wychodzi z kościoła pw. św. Marii Magdaleny podczas ubiegłorocznego odpustu.

Fot. DANUTA CHLUP





PETR VIDLÁK, ABSOLWENT OSTRAWSKIEJ POLONISTYKI, W ROZMOWIE Z „GŁOSEM LUDU”:

# Tłumacz powinien pozostać w cieniu autora

Petr Vidlák należy do grona najbardziej cenionych młodych tłumaczy literatury polskiej na język czeski. Rozgłos zyskał dzięki tłumaczeniom książek Olgi Tokarczuk, z którą współpracuje do dziś. W najbliższych planach translatorskich 37-letniego absolwenta ostrawskiej polonistyki jest biografia Jerzego Kosińskiego „Good Night Dżerzi” autorstwa Janusza Głowackiego. Książka powinna ukazać się na czeskim rynku w styczniu przyszłego roku.

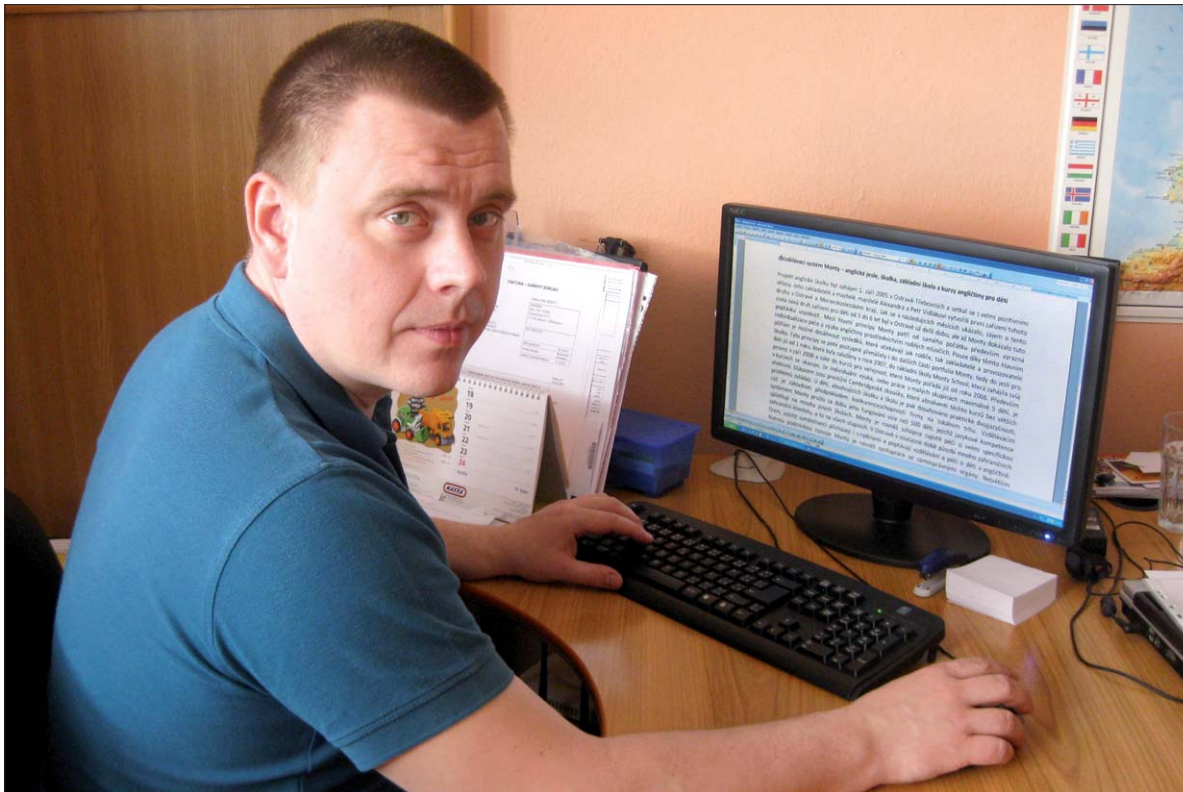
**Wiem Piotrze, że nie masz w rodzinie polskich korzeni. Tym bardziej zaskakuje twoja perfekcyjna wręcz polszczyzna. Łatwo było Czechowi zgłębić wszystkie tajniki języka polskiego w słowie i piśmie?**

Dziękuję za miłe słowa, ale nie sądzę, żeby moja polszczyzna była perfekcyjna. Być może w rozmowie nie słyhać wszystkich moich typowo czeskich błędów i momentów zawahań. Bo zdarza się, że po prostu brakuje mi jakiegoś słowa. Język polski zafascynował mnie dawno temu i do dziś nic się pod tym względem nie zmieniło. Chociaż, prawdę mówiąc, to nie tyle sprawa samego języka, ile przede wszystkim zastęga ludzi, Polaków, którzy odkryli dla mnie nowy świat, nowy teren nie tylko w sensie geograficznym, ale przede wszystkim kulturowym i duchowym. Właśnie dlatego, że jestem Czechem, uświadamiam sobie ogromne różnice, które pomimo wszystko ciągle istnieją między nami. Sądzę, że każdy powinien nosić w sobie taki drugi naród. Dla mnie to naród polski, pozostanie w moim sercu chyba na zawsze. Zaszukali się w tej materii przede wszystkim moi polscy przyjaciele i wykładowcy na ostrawskiej polonistyce w czasach, kiedy język polski studiowali wyłącznie Polacy z Zaolzia. Przyszłem do uczelni pełen oczekiwań. Dzięki profesorom Damborskiemu i Kadłubcowi oraz doktorowi Kaszperowi, którzy okazali mi świętą cierpliwość, zacząłem stawiać swoje pierwsze kroki w nauce trudnego przecież dla mnie języka i literatury. No i paradoksalnie dzisiaj sam uczę dziejów literatury polskiej kolejne już pokolenia studentów ostrawskiej polonistyki. Obecnie już tylko jako eksternista, ale tym bardziej lubię tę pracę i swoich studentów.

**Skąd wzięła się twoja współpraca z polską pisarką Olgą Tokarczuk?**

To znów zasługa dobrych ludzi, przede wszystkim Asi Wani ze Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego i Renaty Putzlacher, poetki cieszyńskiej utrzymującej bliskie stosunki z czeskimi wydawnictwami. Właśnie ona wymieniła moje nazwisko, kiedy w brneńskim wydawnictwie Host pytali o tłumacza, który mógłby przetłumaczyć książkę młodej wtedy i w Republice Czeskiej absolutnie nieznaną polskiej autorki. Dostałem więc szansę, przetłumaczyłem kilka stron na próbę i... sprawdziłem się. Od tego momentu minęło już dziesięć lat. W tym okresie na czeski przetłumaczyłem pięć książek Olgi Tokarczuk. Oczywiście miałem szczęście, bo zarówno sama autorka, jak i jej twórczość odpowiadają mojemu sposobowi myślenia, chociaż Tokarczuk w Polsce uważana jest za feministkę. To taki mój dalszy polski paradoks.

**Czasami odnoszę wrażenie, że na czesko-polskim pograniczu co drugi człowiek zajmuje się**



Petr Vidlák

**tłumaczeniami. Łatwo jest utrzymać się w tak ostrej konkurencji? Rozumiem, że wybierasz tylko najciekawsze oferty...**

To prawda. Ale to jest tak, jak z fotografowaniem, jeżeli rozumiesz, co mam na myśli. Każdy może sobie pstrykać zdjęcia z urlopu, ale nie zawsze powstaje fotografia przez duże „F”. Prawie każdy Czech mieszkający na pograniczu twierdzi, że zna język polski, że bez problemu może porozumiewać się po polsku, kiedy jednak mam okazję przekonać się o tym, to nagle słyszę coś pomiędzy ostrawskim dialektem a językiem słowackim. Z drugiej strony zbyt wygórowane mniemanie o swojej znajomości języka czeskiego miewają też czasami Zaolziacy. Zdarza się, że próbują naśladować mieszkańców stolicy, używając typowych dla prażan końcówek, i bywa to śmieszne. A niestety wiele osób nie ma poczucia humoru oraz dystansu do siebie i nie jest w stanie krytycznie ocenić własnych zdolności językowych. Nie każdy też potrafi tłumaczyć wszystko. Można być bardzo dobrym tłumaczem tekstów technicznych, prawniczych i innych fachowych materiałów. Jest to zresztą praca bardzo żmudna i trudna. Nie znaczy to jednak, że taki tłumacz jest w stanie podołać wyzwaniu, jakie stwarza tłumaczenie tekstu artystycznego. Zawsze jednak trzeba znać terminologię i orientować się w temacie. Aby dobrze tłumaczyć literaturę piękną, trzeba, moim zdaniem, nie tylko doskonale znać realia, ale bardzo kochać i przede wszystkim znać język ojczysty, język tłumaczenia. I do tego dodałbym jeszcze jeden drobiazg – tłumacz musi mieć talent i czuć język. Spotkałem mnóstwo osób zajmujących się tłumaczeniami z polskiego na różne światowe języki i zdziwiło mnie, że wiele z nich bardzo źle mówiło po polsku. I tu pojawia się kolejny paradoks – tłumacz jest bardziej ambasadorem obcego języka, aniżeli przewodnikiem.

Jeżeli natomiast chodzi o atmosferę konkurencji, która panuje w środowisku tłumaczy, to ja jej absolutnie nie odczuwam. Może dlatego, że staram się bardziej współpracować niż zarabiać i że, prawdę mówiąc, nie muszę utrzymywać się z tłumaczeń. Nie wiem, czy byłbym w stanie zajmować się wyłącznie tłumaczeniami i nic innego nie robić. Siedzieć przy komputerze codziennie przez osiem godzin? Nie spotykać się z ludźmi? Dla mnie taki tryb życia jest niewyobrażalny, ale tym bardziej szanuję ludzi, którzy potrafią tak pracować. Ja zawsze tłumaczyłem tylko to, co mi się podobało, resztę chętnie zostawiam innym. Nie zapomniałem też o tym, że ktoś kiedyś pomógł mi, ja dzisiaj staram się więc tak samo pomagać innym.

**Twórczość Olgi Tokarczuk przesycona jest treściami feministycznymi. Czy tłumacz-mężczyzna potrafi rozszyfrować wszystkie przesłania zawarte w jej książkach? Miałaś z tym kiedykolwiek jakiś kłopot?**

Ależ tak! Świat kobiety jest dla mnie ogromną tajemnicą. Świat przedstawiony w dziełach Olgi Tokarczuk jest czymś w rodzaju misterium, to mnie jednak niesamowicie pociąga. Czasami postaci literackie zachowują się, moim zdaniem, nielogicznie i mówią w sposób nienaturalny, ale w chwili, kiedy to sobie uświadamiam, otwieram swój umysł i znajduję drogę do odkrycia tajemnicy. Każda książka jest dla mnie wyzwaniem intelektualnym, które po prostu trzeba podjąć i któremu trzeba sprostać. Ta walka trwa nieustannie i nie jestem pewien, czy uda mi się ją wygrać do końca. To nie tylko sprawa samego języka, ale przede wszystkim nastroju i tego, co autorka umieszcza niejako poza tekstem, tego, co nie zostało wyrażone słowami. Może czeskie tłumaczenia książek Olgi przedstawiają świat zarówno autorki, jak i ten mój, to znaczy świat męski, ale

w każdym razie mogę potwierdzić, że w procesie tłumaczenia staję się feministą. Czeski czytelnik tak to chyba odczuwa. Sądzę, że potrafię grać różne role, wczuć się w kobietę, myśleć jak ona, jak Olga. To jest zresztą bardzo cenne doświadczenie, które przydaje się również w normalnym życiu. Wracając do tematu, pragnę podkreślić, że tłumacz nie powinien mieć wygórowanych ambicji twórczych, chociaż jego praca jest niewątpliwie pracą twórczą, ale tylko w ograniczonym stopniu i do pewnego, ściśle określonego, momentu. To trzeba zrozumieć i respektować. Tłumacz powinien pozostać w cieniu autora.

**Czy swoją czeską wersję książki konsultujesz z autorką na bieżąco, czy też dopiero w samym finale zasięgasz jej opinii?**

Czasami na bieżąco, zwłaszcza wtedy, kiedy autorka coś lub kogoś cytuje, a ja nie mogę znaleźć źródła, z których korzysta. Ale najczęściej piszemy do siebie jeszcze przed oddaniem tekstu do korekty. Bywa też, że Olga, która ma mnóstwo czeskich przyjaciół i zna czeski język, sama proponuje pewne warianty i rozwiązania. W takich sytuacjach muszę bardzo mocno argumentować, aby obronić własne poglądy. Ogólnie mogę powiedzieć, że Olga należy do autorów, którzy ufają swoim tłumaczom, co bynajmniej nie wszędzie jest regułą. Mam nadzieję, że nigdy nie zawiodę jej zaufania.

**Którą książkę Olgi Tokarczuk lubisz najbardziej?**

Książką, którą polubiłem najbardziej, był oczywiście „Prawiek i inne czasy”, moja druga książka przetłumaczona z polskiego. To była prawdziwa przygoda. Niektóre postaci były przedstawione w taki sposób, że wraz z nimi mocno przeżywałem ich losy. Kiedy umarła Misia, miałem wrażenie, że opuścił mnie naprawdę ktoś bliski. Dzięki tej książce tłumaczę do dzisiaj i ciągle szukam podobnych momentów i takich postaci,

jak Misia. Mam nadzieję, że stanie się to przynajmniej jeszcze raz, a potem znów i znów... To jest trochę, jak czekanie na zorzę polarną. Bardzo też lubię ostatnią książkę Olgi, „Prowadź swój pług przez kości zmarłych”, która jest ogromnie denerwująca i niepokojąca. Ale ja bardzo dobrze ją rozumiem. Chyba już na zawsze sarny będą dla mnie kimś więcej, niż tylko zwierzętami. Olga Tokarczuk odkrywa przed czytelnikami nieznanne horyzonty i za to jestem jej niezmiernie wdzięczny.

**Słyszałem od niektórych studentów, że jesteś bardzo wymagającym wykładowcą. Jak radzą sobie dziś młodzi ludzie z polską literaturą? Czy przynajmniej na polonistyce wraca moda na czytanie książek?**

Studenci na ogół lubią mówić, że nauczyciele są wymagający. Zresztą na podstawie własnych doświadczeń wiem, że najlepsze wyniki jesteśmy w stanie osiągnąć pod pewną presją. I właśnie taką presję wywieram na młodzież, którą jednak, jak już powiedziałem, naprawdę lubię. Z literaturą młodzież walczy tak samo jak ja kiedyś. Pewnym rozwiązaniem być może byłaby zmiana tradycyjnego chronologicznego systemu nauczania dziejów literatury, do czego jednak w naszym szkolnictwie, tkwiącym stale gdzieś w połowie XX wieku, nigdy prawdopodobnie nie dojdzie. Gdyby jednak cudem tak się stało, to wtedy moi studenci zaczęliby poznawać literaturę od czytania współczesnych autorów i od książek, które są częścią aktualnego społecznego dyskursu w Polsce. Na pewno byłoby to o wiele bardziej zachęcające i motywujące. Dopiero potem można by mówić o modzie na czytanie książek.

**Zdradzisz nam swoje najbliższe plany translatorskie?**

Tydzień temu zastanawiałem się, czy aby nie dać sobie na pewien czas spokoju z tłumaczeniami i przy okazji poszukać sobie jakiegoś innego hobby... No i w tym momencie zadzwonił telefon. Po drugiej stronie był Tomáš Reichel z wydawnictwa Host. Zapytał tylko, czy chcę tłumaczyć. Odpowiedziałem: „Pod warunkiem, że będzie to książka wyjątkowa, taka przez duże »K«, coś w rodzaju mojego ulubionego Kosińskiego albo Gombrowicza”. I on ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu powiedział, że ma dla mnie biografię Jerzego Kosińskiego, autora m.in. fenomenalnego „Malowanego ptaka”, którą napisał jego bliski przyjaciel, Janusz Głowacki. W tej chwili już wiedziałem, jak spędzę trzy lub cztery letnie miesiące. Wczoraj podpisałem umowę. Książka powinna pojawić się w czeskich księgarniach w styczniu przyszłego roku. Mam nadzieję, że Kosińskiego, genialnego pisarza o żydowsko-polskich korzeniach, pozna i polubi wielu Czechów.

**Rozmawiał:  
JANUSZ BITTMAR**









# Debata młodych – drugie podejście

Po kilkunastodniowej przerwie w czeskokieszyńskim klubie SMP „Dziupla” po raz kolejny spotkali się młodzi Zaolziacy, by podyskutować o dotyczących ich sprawach. Sobotnie spotkanie nie było bezpośrednią kontynuacją opisaną niedawno na łamach naszej gazety debaty zorganizowanej przez Sekcję Akademicką „Jedność”, nagromadzenie dwóch podobnych dyskusji w tak krótkim odcinku czasu można zatem uznać za zbieg okoliczności. Motywem łączącym oba te pomysły była jednak idea umożliwienia zabrania głosu wszystkim chętnym, którzy chcieliby w jakikolwiek sposób odnieść się do problematyki związanej z młodzieżą (i nie tylko) na Zaolziu.

## GDZIE CI MŁODZI?

O ile sąsiednie terminy spotkań można uznać za przypadkowe, o tyle nie da się tego samego powiedzieć o składzie dyskutantów, który w obu przypadkach był dosyć zbliżony i równie nieliczny. Oba podmioty organizujące debaty – tak Sekcja Akademicka „Jedność”, jak i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej – zapewniały w swoich zaproszeniach, iż formuła spotkania będzie jak najbardziej otwarta. Jej nieformalność SMP podkreślało zaznaczając, iż odbędzie się „przy winie”. Mimo to chętnych brakowało. Czy to oznacza, iż młodzi nie chcą dyskutować? Są podzieleni i nie chcą się spotykać? A może nie dostrzegają żadnych istotnych problemów, są ze wszystkiego zadowoleni, lub nie widzą sensu uczestnictwa w tego rodzaju spotkaniach, uważając, że i tak w niczym nie mogą one pomóc? To pytanie pozostawmy bez odpowiedzi.

O, mówiąc delikatnie, nie do końca udanej debacie SAJ pisaliśmy przed dwoma tygodniami. Spróbujmy zatem w skrócie przedstawić, co działo się w „Dziupli” w minioną sobotę. Druga z kolei debata młodych była inicjatywą Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Republice Czeskiej. Została zatytułowana „Vox populi” i była kolejnym elementem projektu „Młode Zaolzie”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Szkolnictwa, Młodzieży i Wychowania Fizycznego Republiki Czeskiej. W roli moderatora dyskusji wystąpił Michał Przywara, wsparcia udzielali mu Tomasz Pustówka, prezes SAJ, oraz Daniel Szpyrc, członek Prezydium PZKO, szef związkowej Rady Młodzieży. I choć początkowo wydawało się, iż „Vox populi” podzieli los swej „sajowskiej” poprzedniczki, to jednak mimo podobnej liczebności dyskutantów i początkowych trudności z rozruchem dyskusji, tym razem rozmowa zaczęła się kleić. Zgodnie z zapowiedziami, atmosfera spotkania była dosyć nieformalna, a istota poruszanych tematów różna. Mówiono o tradycyjnych imprezach zaolziańskich, podkreślając ich istotę, chwalono nowe inicjatywy młodzieżowe (takie, jak sajweb.org, działalność „Dziupli”). Wyrażano też opinie krytyczne.

Nie wchodząc w szczegóły dyskusji, nie cytując wypowiedzi poszczególnych jej uczestników, skupmy się na dosyć luźno poczynionych wnioskach. Można je podzielić na dwa główne zakresy tematyczne – kulturę i działalność organizacji oraz szkolnictwo.

## KULTURA I ORGANIZACJE

Młodzi zgodzili się, iż coraz mniej interesująco, z ich punktu widzenia, prezentuje się miesięcznik „Zwrot”. Braki widać zwłaszcza w atrakcyjności graficznej oraz zawartości tema-



Początkowo wydawało się, iż „Vox populi” podzieli los swej „sajowskiej” poprzedniczki. Tym razem jednak rozmowa zaczęła się kleić.

tycznej, nie odnoszącej się do problematyki młodzieżowej. Przyczyn próbowano szukać w utarczkach personalnych, jednak należałoby podkreślić, iż w myśl zasady – „jak nie napiszesz, to nie przeczytasz” – wina leży także po stronie młodego zaolziańskiego pokolenia. W jego szeregach poszukać można także przyczyn kolejnego poruszanego problemu, a więc dostępności lokali pod organizację imprez młodzieżowych. – Pezetkaowcy nie chcą nam wypożyczać swoich sal – żalili się jedni. – Może to dlatego, że po imprezie młodzieżowej nie pozostaje kamień na kamieniu – odpowiadali drudzy. Zdaniem Michała Przywary problem ten istnieje na Zaolziu od zawsze.

– Trafiłem niedawno na „Suplement PZKO” z lat 70., w którym młodzi skarżyli się dokładnie w ten sam sposób – zauważył. Dodał, iż zła sława ciągnie się za imprezami młodzieżowymi przez długie lata. Obecnie, nawet jeżeli nie kończą się one „tak tragicznie”, w podświadomości dorosłych wciąż zagnieżdżona jest obawa przed nimi. Jej wyplewienie może kosztować sporo czasu i wysiłku. Rozwiązania, jakie zaproponowano w sobotni wieczór, to oferowanie zaliczki na pokrycie ewentualnych szkód oraz zapewnienie obsługi firmy ochroniarskiej.

Uczestnicy „Vox populi” docenili obchodzący pięćdziesiąty rok ist-

nienia Międzygeneracyjny Uniwersytet Regionalny. Chwalili samą inicjatywę jego utworzenia oraz poruszaną na spotkaniach tematykę, zwrócili jednak uwagę, iż planowane terminy nie pozwalają studentom na zbyt liczne uczestnictwo w wykładach.

Chyba najciekawsza kwestia, poruszona w tej części spotkania, związana jest z szeroko pojętą kulturą, także regionalną. W trakcie dyskusji wysnuł wniosek, iż społeczeństwo zaolziańskie zbyt mocno skupia się na kulturze ludowej, równocześnie ignorując wręcz kulturę współczesną, zwłaszcza autentycznie polską. Podkreślano przy tym, iż nie chodzi o ilościowe ograniczenie popularnych „zabijaczek”, dożynek, smażenia placków itp., ale o zachowanie równowagi. – Kultura polska jest niezwykle bogata i wartościowa, nie możemy się na nią zamykać, ograniczając tylko do naszych tradycji – zgodzili się młodzi dyskutanci. Ich zdaniem skupienie się tylko na tym, co nasze, nie pozwoli zachować polskości tutejszego regionu, więzi z ojczyzną. Co więc należałoby robić? Umożliwić Zaolziakom kontakt z żywą kulturą polską, m.in. zapraszając ludzi z nią związanych do odwiedzin naszego regionu, organizując np. koncerty, spektakle, wystawy czy spotkania w różnych miejscach Zaolzia, w Domach PZKO. – Nie muszą to być osoby z pierwszych stron gazet. Przecież zaproszenie mniej znanego,

a nie mniej wartościowego artysty, wcale nie musi być kosztowne – przyznał Michał Przywara.

## SZKOLNICTWO

Poruszenie problematyki związanej ze szkolnictwem ograniczyło się w zasadzie tylko do dwóch kwestii. Po pierwsze – do języka. Stwierdzono, iż w zaolziańskich szkołach powinno się kłaść większy nacisk na posługiwanie się językiem polskim. O tym, iż zasada ta powinna być dotrzymywana w czasie lekcji (a nie zawsze jest), nie trzeba nikogo przekonywać. We wnioskach wysnutych z „Vox populi” stwierdzono jednak, iż na linii nauczyciel-uczeń odnosić powinna się także do kontaktów pozalekcyjnych.

I wreszcie na zakończenie – spędzający sen z powiek niejednemu uczniowi kanon lektur. Zdaniem przedstawicieli młodego zaolziańskiego pokolenia, obowiązujące obecnie lektury obowiązkowe nie spełniają swojego zadania. Należałoby je zatem dostosować do potrzeb młodego czytelnika („Jaki sens ma czytanie »Krzyżaków« Sienkiewicza w szkole podstawowej?”) oraz ograniczyć („Zamiast ilości lepiej postawić na jakość”).

## DO TRZECH RAZY SZTUKA?

W planach młodzieżowych organizacji znalazło się już kolejne spotkanie dyskusyjne. Tym razem do udziału w nim zaproszeni zostaną

jednak tylko przedstawiciele najważniejszych instytucji młodzieżowych. – Chcemy podyskutować o wzajemnej współpracy, wspólnych projektach, a także poszerzyć paletę problemów związanych z naszym środowiskiem i skompletować jeszcze bardziej szczegółowe wnioski. Po ich opracowaniu zostaną one przesłane do wszystkich zaolziańskich organizacji, a być może także do szkół – zapewnił w rozmowie z naszą gazetą Michał Przywara.

Oprócz kwestii oczywistych z powyższej wypowiedzi wynika jednak także, iż sobotnia debata była dla zaolziańskiej młodzieży jak na razie ostatnią powszechną okazją do zabrania głosu. „Vox populi, vox Dei” – pisał anglosaski teolog Alkuin w „Liście do Karola Wielkiego”. Jego sentencja stała się jedną z podstaw demokracji, a mimo zmieniających się czasów nie straciła na aktualności. Czy jednak po ostatnich doświadczeniach można zaryzykować stwierdzenie, iż w naszym regionie coraz mniej młodych osób jest zainteresowanych zabieraniem głosu? Czym bowiem tłumaczyć tak niską frekwencję w czasie spotkań dyskusyjnych? Przecież w czasach Facebooków, Skype’ów i Gadu-Gadu trudno uwierzyć, by była ona wynikiem niedoinformowania. A może jedynym miejscem rozmowy staną się wkrótce internetowe fora?

WITOLD BIERNAT





## SOBOTA 23 kwietnia

## TVP 1

6.00 Vipo i przyjaciele 6.35 Klub przyjaciół Myszkki Miki 7.05 Hannah Montana (s.) 7.30 Rok w ogrodzie 8.00 Kawa czy herbata? 10.40 Dzwoneczek i uczynne wróżki 12.00 Niemowlę kontratakuje (film USA) 12.10 Koszmarny Karolek 12.25 Ziarno 13.00 Wiadomości 13.45 Kadet Kelly (komedia USA) 15.35 1920 - Wojna i miłość 17.00 Teleexpress 17.25 Pasja 19.00 Smerfy 19.30 Wiadomości 20.10 Słowo prymasa Polski na Wielkanoc 20.20 Chichot losu 21.20 Czysta krew (film USA) 23.05 Wojna Logana. Kwestia honoru (film USA) 0.45 Domino (film kopr.).

## TVP 2

6.05 NSP 2011 6.40 Flintstonowie 7.10 Mikołajek 7.50 Ogrodowa Dowborowa 8.20 M jak miłość (s.) 9.15 Barwy szczęścia (s.) 10.20 Tajemnice Jasnej Góry 10.50 Konwój (film kopr.) 12.50 Smaki czasu z Karolem Okrasą 13.20 Tajemnice Jasnej Góry 13.55 Familiada (teleturniej) 14.35 Babe, świnka z klasą (film kopr.) 16.10 Słowo na niedzielę 16.20 George prosto z drzewa II (film kopr.) 18.00 Panorama 19.05 Postaw na milion (teleturniej) 20.00 Bitwa na głosy 21.45 Asterix i Obelix - Misja Kleopatra (film kopr.) 23.45 Domino (film kopr.) 2.05 Kolekcjoner kości.

## TV KATOWICE

6.02 Nowosielski 6.12 Przegląd prasy 6.26 Eurośledzi 6.48 Info poranek 7.45 Rodzina Leśniewskich 8.15 Historia jajeczna 8.45 Lis Leon 9.13 Infonuta 9.50 Info poranek 11.00 Reportaż TVP Info 12.00 Eurośledzi 12.15 Aktywni rodzice 13.00 Nowosielski 14.00 Raport z Polski ekstra 15.00 Było, nie minęło 16.00 Studio Wschód 17.00 Rozmowy z ks. Tischnerem 17.30 Fascynujące Śląskie 18.00 Śląsk jest piękny - Wielka Sobota 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności 19.20 Rozmowy z ks. Tischnerem 19.40 Palce lizać 20.00 Newsroom 20.30 Serwis info 21.00 Telekurier extra 22.30 Serwis info 22.50 Alfabet Gortata 23.26 Śladami cudów 0.27 Lech Majewski - Świat według Bruegela 1.25 Studio Wschód.

## POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 Przygody Animków 8.15 Nowe przygody Scooby'ego 8.45 Miś Yogi 9.15 Sylwester i Tweety na tropie 9.45 Magazyn UEFA Champions League 10.15 Ewa gotuje 10.50 Łabędziem być... (s.) 11.50 Tylko muzyka - Must be the music 13.45 Dom nie do poznania 14.45 Się kręci 15.40 Bruce Wszchemgający (komedia USA) 17.45 Przygody Merlina (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Daleko od noszy (s.) 20.00 Tylko muzyka - Must be the music 22.00 Nie zadzieraj z fryzjerem (komedia USA) 0.20 Żołnierze kosmosu II. Bohater federacji (horror USA).

## TVC 1

5.55 Dookoła świata z Willim Fogiem (s. anim.) 6.20 Kid Detectives 6.50 Bimboli 7.00 Podróż w kosmos 7.15 Babar, król słoń 8.30 Wiadomości dla dzieci 8.50 Labirynt 9.20 Marie Růžicka (bajka) 10.30 Mistrz cudów (film anim.) 12.00 Tydzień w regionach 12.30 Auto Moto Styl 13.00 Jak na ryby z R. Hrušínskím 13.30 Piknik (film USA) 15.05 Północ i Południe (s.) 15.55 Dempsey & Makepeace (s.) 17.00 Chłopaki w akcji (mag.) 17.30 Taksówka 18.00

Talk-show Jana Krausa 18.45 Wieczorynka 19.00 Wiadomości 20.00 Wysoka gra dla fundacji „Kuře” 21.10 Sherlock (film br.) 22.45 Policja (film USA) 0.45 Californication (s.) 1.15 Film o filmie „Reguły kłamstwa”.

## TVC 2

6.05 Czar Rodopów 6.35 Podniebni bandyci (dok.) 7.25 Tesla - władca błyskawic 8.15 Czechosłowacki tygodnik filmowy 8.30 Panorama 9.10 Nasza wieś (mag.) 9.30 Tajemnica Wielkiej Nocy 10.15 Folklorika 10.45 Za wiejskimi muzykantami 11.20 Game Page (mag.) 11.50 Musicblok 12.15 Sabotaż (mag.) 12.50 Filmkompas (mag.) 13.20 Dzieniczek lektur 13.35 Świat książek 14.05 Cudowna planeta (cykl dok.) 15.00 Piraci rybołówstwa (dok.) 16.00 O języku czeskim 16.20 Dziesięcioro przykazań (film USA) 18.30 Kultura.cz 19.00 Muzyka klasyczna 19.30 Terra musica (mag.) 20.00 Piękne ślady (cykl dok.) 20.35 Finał Pilzno 2011 (transmisja uroczystego zakończenia FCF) 21.35 Odzwierciedlenie 22.30 Wielkanocne responsoria 22.50 Poza nawiasem (mag.) 23.05 Podróż ze zwierzętami domowymi (film ros.) 0.45 Kosmopolis.

## NOVA

6.15 Rodzina piratów (s. anim.) 6.45 Roary: Samochodzik wyścigowy (s. anim.) 7.15 3-2-1 pingwiny! (s. anim.) 7.40 Spongebob Kanciastoporty (s. anim.) 8.10 Obywatelskie judo 8.40 Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) 9.10 Czesko-słowacka SuperStar 12.00 Dzwoni do TV Nova 12.30 Dobry wojak Szwajk (film czes.) 14.25 Hultajska piątka (film czes.) 15.50 Małolaty u taty (film USA) 17.45 Obywatelskie judo 18.25 William, Kate i osiem królewskich wesel (dok.) 19.30 Wiadomości 20.00 Madagaskar II (film anim.) 21.50 Infiltracja (film USA) 0.45 Gumball 3000 (dok.).

## PRIMA

6.10 Wiadomości 7.15 Pokemon (s. anim.) 7.45 Klub przyjaciół Myszkki Miki (s. anim.) 8.15 M.A.S.H. (s.) 8.50 Salon samochodowy 10.05 Gdzie się udać na wycieczkę? 10.35 Farmer szuka żony (reality show) 11.40 Tara Road (film USA) 13.50 Szkoła uczuć (film USA) 16.05 Julie Lescaut (s.) 18.00 Jak zbudować marzenie 18.55 Wiadomości 19.50 VIP wiadomości 20.00 Piraci z Karaimów: Skrzynia umarlaka (film USA) 23.20 Sposób na blondynkę (film USA) 1.45 Austin Powers i Złoty Członek (film USA).

## NIEDZIELA 24 kwietnia

## TVP 1

6.30 Pierwsza wielkanocna pisanica 7.05 Troskliwe misie - podróż do krainy śmiechu (film kopr.) 8.35 Przyrodnia siostra z innej planety (komedia USA) 10.10 Transmisja mszy świętej Zmartwychwstania Pańskiego oraz błogosławieństwo Urbi et Orbi z Watykanu 12.50 Program rozrywkowy 13.30 Surykatki (dok. bryt.) 15.05 Szczeniackie wojsko (komedia USA) 17.00 Teleexpress 17.25 Bibliotekarz III - Przeklęty kielich Judasza (film USA) 19.00 Moi przyjaciele - Tygrys i Kubus 19.30 Wiadomości 20.20 Rancho (s.) 21.25 Złoty środek 23.20 Nagi instykt II (film kopr.) 1.25 Włamywacze (film USA).

## TVP 2

5.30 Maria, matka Jezusa (film USA) 7.05 Słowo prymasa Polski na Wielkanoc 7.15 Pożyczalscy (film kopr.) 8.55 Tajemnice Jasnej Góry

9.35 Znachor 12.00 Ojciec panny młodej (film USA) 14.00 Familiada (teleturniej) 14.40 Rodzinka.pl 15.20 Szansa na sukces 16.20 Na dobre i na złe (s.) 17.20 XVI Festiwal Kabaretu Koszalin 2010 18.00 Panorama 18.45 Tak to leciało! (teleturniej) 20.05 Kabaretowy Klub Dwójki 21.10 Kolekcjoner kości (s.) 23.15 Magazyn Ekstraklasy - Szybka piłka 23.50 Zasadzka (film USA) 2.00 Coś (film USA).

## TV KATOWICE

7.00 Za kulisami PRL 7.30 Serwis info 7.45 Rodzina Leśniewskich 8.15 Wielkanocne zwyczajnie 8.45 Lis Leon 9.00 Podróż z barometrem 10.00 Reportaż TVP Info 11.00 Myślenie dozwolone 12.00 Serwis info - podsumowanie tygodnia 13.00 Medycyna niekonwencjonalna - fakty i mity 13.15 Historie święteczne 14.00 Wierzę, wątpię, szukam 15.00 Echo 15.15 Info jazda 16.00 Teplotki 17.20 Śląsk jest piękny Wielkanoc 17.40 Wielkanocne zwyczajnie 18.00 Spotkania z... 18.15 Historia jajeczna 18.30 Aktualności 19.05 Śląski koncert życzeń 20.00 Listy gończe 20.52 Młodzież kontra 22.52 Stara gwardia 23.21 Za kulisami PRL 23.55 Śladami cudów 0.55 Teplotki 1.24 Listy gończe.

## POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.10 Scooby Doo, gdzie jesteś? 7.40 Kaczor Donald przedstawia 8.45 Tom i Jerry 9.15 Scooby Doo 9.45 Gumisie 10.15 Pajęczyna Charlotte (film kopr.) 12.20 Nie zadzieraj z fryzjerem (komedia USA) 14.45 Zemsta frajerów - następne pokolenie (Revenge of the Nerds III. The Next) 16.50 Szpilki na Giewoncie (s.) 17.50 Hotel 52 (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 Titanic (film USA) 22.05 Siedem lat w Tybecie (film kopr.).

## TVC 1

5.55 Dwóch Janów i owieczka (bajka) 6.35 Trojaczki 7.00 Tajemnica wiklinowego koszyka (s.) 7.30 Studio Kolega 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku (mag.) 10.30 Obiektyw (mag.) 11.00 Taka zwykła rodzina (s.) 11.55 Urbi et Orbi 12.40 Słowo na niedzielę 12.45 Bajka na życzenie 13.50 Świat TVC 14.15 Film o filmie „Na strychu” 14.30 Był sobie król (film czes.) 16.10 Podział zbiórki Koncertów Adwentowych 2010 16.30 Arabela (s.) 17.00 Jak wyrwać wielorybowi zęb trzonowy (film czes.) 18.30 Gdzie pieniądze pomagają 18.45 Wieczorynka 19.00 Wiadomości 20.00 Jak dostać tatę do poprawczaka (film czes.) 21.35 Kraksa (film czes.) 23.10 Poncjusz Piłat tego dnia (film czes.) 0.20 Świat TVC 0.50 Mój idol (film fr.).

## TVC 2

6.05 Magazyn religijny 6.30 Chcesz je? 6.35 Podróżomania 7.05 Kolory życia (mag.) 8.00 Historie domów 8.30 Panorama 9.10 Poszukiwania czasu utraconego 9.30 Transmisja mszy św. 10.45 Wiedeńscy Filharmonicy 11.15 Chcesz mnie? 11.30 Masz mnie! 11.45 Królestwo dzikiej natury (cykl dok.) 12.15 Skarby świata 12.25 Bordeaux (dok.) 12.45 10 wieków architektury 13.10 Muzyczne włóczęgi ze Z. Mahlerem 13.25 Znikające strony rodzinne 13.45 Kamera w podróży (cykl dok.) 14.40 Filipiny: Pasje i fiesty (dok.) 15.40 Magazyn chrześcijański 16.05 Magazyn religijny 16.35 Dziesięcioro przykazań (film USA) 18.05 Przez uchło igielne 18.35 Kultura.cz 19.05 Wąskość nici 19.25 Tam, gdzie kończy się nadzieja, zaczyna się piekło 20.00 Pasja (film

USA-br.) 21.25 Na pływalni z Terryem Pratchettem 21.55 Wielkanoc w Łużycy i pod Górąmi Łużyckimi 22.55 Wątpliwość (film USA) 0.35 Czysta krew (s.) 1.30 G.F. Haendel: La Resurrezione.

## NOVA

6.10 Roary: samochodzik wyścigowy (s. anim.) 6.25 Batman zwycięzca (s. anim.) 6.50 Avengers (s. anim.) 7.15 Spongebob Kanciastoporty (s. anim.) 7.45 Skippy (s.) 8.15 Przystanki Babicy 8.55 William, Kate i osiem królewskich wesel 10.00 Łańcuch (film czes.) 11.50 Księżniczka na ziarnku grochu (bajka) 13.10 Polubić czy poślubić (film USA) 15.25 Batalion czołgowy (film czes.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.40 Przystanki Babicy (mag.) 18.20 Poradnik domowy 19.30 Wiadomości 20.00 Czesko-słowacka SuperStar 22.45 Statek miłości (film kopr.) 0.35 Kryminalne zagadki Nowego Jorku (s.).

## PRIMA

6.00 Wiadomości 7.05 Pokemon (s. anim.) 7.35 Klub przyjaciół Myszkki Miki (s. anim.) 8.05 Świat ogarnięty wojną (s. dok.) 9.15 Świat 2011 9.45 M.A.S.H. (s.) 10.20 Szalona Barbara (film czes.) 11.45 Poradnik domowy 12.50 Zbrodnie niedoskonałe (s.) 13.55 Opieka nad córką (film USA) 15.55 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.00 Z Włochem w kuchni 18.55 Wiadomości 19.50 VIP wiadomości 20.00 Masz minutę (pr. roz.) 21.10 Afery (s.) 22.05 Pocałunek śmierci (film USA) 0.15 Szeffowa (reality-show).

## PONIEDZIAŁEK 25 kwietnia

## TVP 1

6.15 Wielkanocna opowieść 7.30 Koszmarny Karolek 7.45 Dzwoneczek i uczynne wróżki 9.15 Dwaj bracia 11.10 Matylda (film USA) 13.00 Śniadanie u Tiffany'ego (komedia USA) 15.00 Jeszcze dalej niż północ (koemdia franc.) 17.00 Teleexpress 17.20 Plebania (s.) 17.50 Klan (s.) 18.25 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.00 To Timmy! 19.30 Wiadomości 20.20 Zróbmy sobie wnuka 22.00 Długi weekend (film austr.) 23.40 Człowiek prezydenta II - punkt zero (film USA) 1.20 Zabójczy sekret (film USA).

## TVP 2

8.00 Zmartwychwstania dzień 9.00 Bitwa na głosy 10.30 Jaguar (film franc.) 12.20 Słynna restauracja (komedia franc.) 14.00 Familiada (teleturniej) 14.45 Rodzinka.pl 15.15 Laskowik & Malicki (s.) 16.10 102 dalmatyńczyki (film USA) 18.00 Panorama 18.35 Asterix i wikingowie 20.15 Barwy szczęścia 20.45 M jak miłość 21.40 Święteczne kulisy serialu „M jak miłość” 22.05 Liberator II (film USA) 23.55 Nikita (film kopr.) 2.05 Jaguar (film franc.).

## TV KATOWICE

7.00 Wielkanoc w Beskidach 7.30 Serwis info 7.45 Korzenie chrześcijaństwa 8.45 Reportaż 9.30 Serwis info 10.00 Reportaż TVP info 12.00 Smak tradycji - Wielkanoc 13.00 Reportaż TVP Info 13.15 Historie Święteczne 14.00 Reportaż TVP Info 17.00 Śląsk jest piękny - Lany Poniedziałek 17.30 Aktualności fiesz, pogoda 17.45 Wielkanoc z Moikiem 18.05 Beskidy Jana Pawła II 18.30 Aktualności 18.50 Pasja 19.20 Korzenie chrześcijaństwa 20.10 Minęła 20-ta 21.06 Telekurier 23.00 Sportowy wieczór 23.22 Sekrety Watykanu 0.15 Róg Marksa i Obrońców Krzyża 0.48 Minęła 20-ta 1.36 Telekurier.

## POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.30 Przygody Animków 8.30 Scooby Doo, gdzie jesteś? 9.00 Dzieciństwo Kermita (komedia USA) 10.30 Mała księżniczka (film USA) 12.30 Długo i szczęśliwie (film USA) 15.10 Rycerz króla Artura 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Linia życia (s.) 20.00 Titanic (film USA) 22.05 Martwy za życia (film USA) 0.00 Journeyman - podróżnik w czasie (film USA) 1.00 Program interaktywny.

## TVC 1

5.55 Był sobie król 7.30 Studio Kolega 9.40 Studio Pomóżmy dzieciom 9.55 Królewska obietnica (bajka) 11.30 Doskonały mężczyzna, doskonała kobieta 12.00 Południowe wiadomości 12.35 Magia króli (bajka) 14.15 Przykłady pociągają (film czes.) 15.40 Niedźwiedź (film czes.) 16.20 Na strychu, czyli kto ma dzisiaj urodziny? (film czes.) 17.40 Galop dla fundacji „Kuře” 18.45 Wieczorynka 19.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Transmisja uroczystego wieczoru fundacji „Kuře” 21.40 Wesolych świąt (film fr.) 23.25 Niewinny (film czes.) 0.45 Żofin, miejsce wspomnień i marzeń 1.35 Zmartwychwstanie.

## TVC 2

6.00 City Folk - Istambuł 6.30 Folklorika 7.00 Człowiek, który pachnie jak świeży chleb 7.20 Świat książek 8.00 Władimir Komárek (dok.) 8.30 Panorama 9.10 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.25 Osobistość w Dwójce 9.30 Atlantyda: Moc legendy 10.30 Bohaterowie chwili 12.30 Wiedeńscy Filharmonicy 13.05 Telewizyjny klub niesłyszących (mag.) 13.35 Grandfestiwal śmiechu 14.20 Valdez, raj wielorybów 15.25 Pasje 16.25 Historie domów 16.55 Czechosłowacki tygodnik filmowy 17.10 Poszukiwania czasu utraconego 17.25 Poszukiwania Drogi 18.25 Magazyn religijny 19.00 Święty tydzień w Andaluzji 19.30 A. Dvořák: Stabat Mater 20.00 Pasja (film USA-br.) 21.25 Wielkanoc w Łużycy i pod Górąmi Łużyckimi 22.25 Red Road (film br.-duń.) 0.15 10 wieków architektury 0.30 Game Page (mag.).

## NOVA

6.05 Cuda natury 6.30 Troll w Nowym Jorku (film anim.) 7.55 Wpuszczony w kanał (film anim.) 9.35 Pałko, wyjdź z worka (bajka) 10.50 Szalenie smutna królowa (bajka) 12.35 O królownie Jasnence i latającym szwecu (bajka) 14.10 Król wicz i Gwiazda Wieczorna (bajka) 15.50 Dziewczyna na miotle (film czes.) 17.30 Tysiąc i jedna noc (s.) 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 Czesko-słowacka SuperStar 21.10 Policja kryminalna Anděl (s.) 22.25 Agenci NCIS (s.) 0.05 Poker After Dark 1.00 Martwa strefa (s.).

## PRIMA

6.25 Rocky i Łoś Superktoś (film anim.) 8.20 Falszywy książę (bajka) 10.20 Niech żyje nieboszczyk (film czes.) 11.55 Totalna magia (film kopr.) 14.05 Gdzie jest Nemo? (film anim.) 16.15 Igraszki z diabłem (film czes.) 18.00 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.50 VIP wiadomości 20.00 Powroty do domu (s.) 21.20 Farmer szuka żony 22.20 Magia kłamstwa (s.) 23.20 Kości (s.) 0.20 Policja kryminalna Kolonia (s.) 1.20 Dzwoni do jasnovidza.





## ZYCZENIA



Dnia 24. 4. 2011 obchodzą 40 lat wspólnego życia małżeńskiego nasi Kochani Rodzice i Dziadkowie

### państwo JADWIGA I BRONISŁAW SWACZYNOWIE

z Karwiny. Z tej okazji najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, radości i błogosławieństwa Bożego na dalsze wspólne lata życzą synowie Kazek i Roman z rodzinami. GL-249



Serdeczne życzenia z okazji mijających 60. urodzin oraz zbliżających się 61. urodzin

### pana JERZEGO MRÓZKA

z Milikowa składa cała najbliższa rodzina. Samych tylko szczęśliwych dni w życiu! Dużo zdrowia, pogody ducha i moc energii na kolejne lata życia :) GL-261

## WSPOMNIENIA



Dnia 24 kwietnia obchodziłby swoje 50. urodziny mój Kochany Brat

### śp. CZESŁAW HERMAN

z Karwiny-Starego Miasta, zaś 12 sierpnia 2011 minie 30 lat, kiedy nas na zawsze opuścił. Z szacunkiem i smutkiem wspominają siostra Janka i najbliżsi. RK-065

## CO W KINACH

**KARWINA – Centrum:** Rango (23, 24, godz. 15.30); Odchążeń (23, 24, godz. 17.45); Jak zostać królem (23, 24, godz. 20.00; 25, godz. 17.45); **KARWINA – Ex:** Potiche (23, 24, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Zaplątani (23, godz. 10.00); Rio (23, 24, godz. 15.30); Rytuś (23, 24, godz. 17.30); Krzyk 4 (23, 24, godz. 20.00); Miłość i inne używki (23, 24, godz. 19.00); **BYSTRZYCA:** Green hornet (23, godz. 19.00); Opowieści z Narnii: Podróż wędrowca do świtu (24, godz. 17.00); **JABŁONKÓW:** Prawdziwe męstwo (24, godz. 17.00, 19.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Sucker Punch (23, 24, godz. 17.00); Tożsamość Willa (23, 24, godz. 19.00).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ĆT 24, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

**POLSKIE AUDYCJE:** Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

## CO W TERENIE

**CZ. CIESZYN – MK PZKO** Park Sikory zaprasza na wycieczkę w sobotę 21. 5. do Górek Wielkich do Chaty Chlebowej, (każdy upiecze swój placek z ciasta chlebowego + poczęstunek), Muzeum Zofii Kosak oraz do Ośrodka Agroturystycznego Gazdówka (przejazd wozem, możliwość jazdy na koniu, ognisko, opiekowanie parówkami). Prosimy zabrać 25 zł na bilety wstępu, parówki, kieszonkowe. Odjazd sprzed Celmy (PL) o godz. 7.45, powrót około godz. 16.30. Opłata za autokar: członkowie Koła 140 kc, obcy 180 kc. Zgłoszenia 2. 5., 5. 5. oraz 9. 5. w godz. 17-19 w salce Koła przy ul. Fabrycznej 23 w Cz. Cieszynie, tel. A. Jursa 604 556 423.

**CZ. CIESZYN-CENTRUM – Klub** Propozycji MK PZKO zaprasza na spotkanie z Ewą Gołębiowską na Zamku w Cieszynie w dniu 28. 4. Zbiórka o godz. 17.00 obok jelenia. Zgłoszenia przyjmujemy pod nr. 775 261 768.

▲ Zaprasza na wycieczkę Wrocław – Poznań – Berlin w dniach 2. 7.-6. 7. Zgłoszenia wraz z zaliczką 2 000 kcz przyjmuje do 15. 5. Halina Branna, Stefanika 22, tel. 595 174 659.

**MILIKÓW-CENTRUM –** Zaprasza na przedstawienie teatralne pt. „Przeróbka” i „Tarachmón” 24. 4. i 1. 5. o godz. 16.00.

**PTTS „BŚ” –** Zaprasza na Wielkanocny wymarsz na Ostry w poniedziałek 25. 4. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyna o godz. 7.20 do Bystrzycy i autobusem o godz. 8.00 do Koszarzysk. Rejestracja uczestników w schronisku w godz. 10.00-11.30. Inf. tel.: 552 321 402, 604 879 793 www.ptts-beskidslaski.cz.

▲ Zaprasza 26. 4. na wycieczkę Haj ve Slezsku – Hrabyni. Odjazd pociągiem z Cz. Cieszyna o godz. 6.43 w kierunku Opawy lub z Ostrawy-Swinowa o godz. 7.41 do stacji Haj. Inf.: 599 525 435.

**KARWINA-FRYSZTAT – Klub** Propozycji MK PZKO zaprasza 26. 4. o godz. 17.00 na prelekcję Ireny Greger cd. „Historii Karwiny (Darków)” do Domu PZKO.

**KARWINA-RAJ – Klub** Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 26. 4. o godz. 15.30.

▲ Klub Kobiet MK PZKO zaprasza 28. 4. godz. 15.00 na prezentację produktów aloe do Domu PZKO.

**OLBRACHCICE – MK PZKO** i chór mieszański „Olbrachcice” zapraszają na uroczystość jubileuszową z okazji 90. rocznicy śpiewactwa w Olbrachcicach w sobotę 30. 4. o godz. 16.00 do Domu PZKO. Wystąpią: chór i soliści oraz „Collegium Cantorum”.

Dnia 22. 4. 2011 minęła 12. rocznica śmierci Kochanego Męża i Ojca

### śp. ALEXANDRA HANZELA

z Dąbrowy. Wszystkich, którzy Go znali i szanowali, o chwilę wspomnień proszą najbliżsi. RK-067



Dnia 24 kwietnia obchodziłaby swoje 80. urodziny

### śp. MARTA KUCZERA

z Bystrzycy. Z miłością wspominają dwie córki i trzej synowie z rodzinami oraz dalsza rodzina. GL-256



Dnia 25 kwietnia obchodziliby 100. rocznicę urodzin, zaś 2 marca minęło 26 lat, kiedy odszedł na wieczność długoletni i wielce zasłużony organista jabłonkowski

### śp. JÓZEF MICZEK

Z miłością i z wielkim szacunkiem wspominają najbliżsi, prosząc równocześnie o modlitwę za Zmarłego. GL-253



Dnia 25 kwietnia minie 3. rocznica zgonu naszej Drogiej Żony, Matki, Babcini i Prababci

### śp. ANNY MIZIOWEJ

z Nydku. Wszystkim, którzy razem z nami poświęcili Jej chwilę pamięci, dziękują mąż, córka z mężem oraz wnuki z rodzinami. GL-257



Dnia 18. 5. 2011 obchodziliby swoje 86. urodziny nasz Kochany Ojciec, Brat, Teść, Dziadek i Wujek

### śp. ALOIS STANKUSZ

z Olbrachcic, zaś 28. 4. 2011 minie 10 lat, kiedy nas na zawsze opuścił. O chwilę wspomnień i modlitwę prosi najbliższa rodzina. AD-029

**OSTRAWA – Zarząd MK PZKO** zaprasza na twórcze spotkanie klubowe z autorem ekslibrisów Zbigniewem Kubeczką, które odbędzie się we wtorek 26. 4. o godz. 17.00 w lokalu TV Klub przy ul. Přívozskiej. **SEKCYJA KOBIET przy ZG PZKO –** Zaprasza na tradycyjne Spotkanie wiosenne w sobotę 7. 5. do Domu PZKO w Nawsiu. Początek spotkania o godz. 9.30. Zgłoszenia prosimy przesałać do 2 maja.

## OFERTY

**WYNAJME MIESZKANIE** 0+1 w centrum Cz. Cieszyna. Tel. 602 744 941. GL-243

**GABINET MEDYCyny TYBETAŃSKIEJ** (czynny od 1997 r.) . Leczenie akupunkturą: układ nerwowy, trawienny, oddechowy, krążenie i inne. Cieszyn, ul. Chrobrego 29 (koło Szpitala Śląskiego). Gabinet czynny: wtorek, czwartek w godz. 11-16, tel.: 0048 338 512 717. Inf. i rejestracja: komórka 0048 663 757 044, stacjonarny 0048 338 520 774. GL-878

**TRANSPORT: WĘGŁA,** flotu, mułu ze składów węgla z polskiego Cieszyna. Gwarantowana jakość towaru. Kontakt tel.: +48 660 670 288. GL-222

**KUPIĘ STARE PRZEDWOJENNE RZECZY** polskie, czechosłowackie, niemieckie, austro-węgierskie, rosyjskie itd.: książki, pocztówki, monety-banknoty, wojskowe – strażackie rzeczy odznaczenia, mundury, bagnety, hełmy, dokumenty, fotografie, medale, zegary, starą biżuterię, meble, obrazy, zabawki, figurki porcelanowe. Tel.: 776 285 749 (czeski), +48 792 517 388 (polski). GL-230

**MALOWANIE DACHÓW i ELEWACJI** (3-x lakier, 120kcz/m<sup>2</sup>

włącznie z farbą), gwarancja. Balicki, tel.: 732 383 700, 558 742 469. GL-251

**MALOWANIE, PRACE MURARSKIE,** łazienki, płyty gipsowe. Tel.: 603 854 651. GL-068

**ANTYKI KUPIĘ –** meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-053

**Firma zajmująca się obróbką metali** poszukuje kandydata na stanowisko

## KIEROWNIK PRODUKCJI I SPRZEDAŻY

### Wymagania:

- ♦ wykształcenie średnie – kierunek techniczny, praktyka mile widziana
- ♦ umiejętności komunikacyjne i prezentacyjne
- ♦ kreatywność i samodzielność
- ♦ poczucie odpowiedzialności
- ♦ biegła znajomość języka niemieckiego lub angielskiego w mowie i piśmie
- ♦ znajomość obsługi PC
- ♦ prawo jazdy kat. B

### Oferujemy:

- ♦ odpowiednie wynagrodzenie finansowe
- ♦ możliwość samorealizacji i rozwoju zawodowego
- ♦ udział w tworzeniu strategii i orientacji firmy

Życiorys prosimy przesałać w terminie do 6. 5. 2011 na adres e-mailowy info@soex.cz

## Kamieniarstwo WRZOS

### Z SERCA WIELKIE RZECZY

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej

### WYJĄTKOWA OFERTA I PROFESJONALIZM

Przyjeżdżamy także do klienta

### Siedziba firmy:

**Hazlach, ul. Cieszyńska 20B**  
Tel. +48 606 452 479,  
+48 338 567 377

[www.kamieniarstwo-wrzos.pl](http://www.kamieniarstwo-wrzos.pl)

**Filia:** Golezów, ul. Grabowa 4  
3 km od przejścia granicznego w Lesznej Górnej



EUGENIUSZ DELONG, DYREKTOR GENERALNY KLUBU HC STALOWNICY TRZYNIEC DLA, »GŁOSU LUDU«:

# Wciąż gra mi w głowie ten piękny film

– Mistrzowski tytuł Trzyńca w ekstralidze hokeja to coś przepięknego. Minęło dziesięć dni od pamiętnego decydującego meczu z Witkowicami, a ja w dalszym ciągu czuję dreszcze – powiedział w wywiadzie dla „Głosu Ludu” Eugeniusz Delong, dyrektor generalny klubu HC Stalownicy Trzyniec. Z Eugeniuszem Delongiem rozmawiamy o świeżo zakończonym sezonie Tipsport Ekstraligi, w którym hokeiści Trzyńca sięgnęli po historyczny triumf, pokonując w finale lokalnego rywala z Witkovic. Dla wszystkich zaolziańskich fanów hokeja, także dla naszej gazety, był to bez wątpienia wyjątkowy sezon. Zadebiutowaliśmy bowiem w roli partnera medialnego trzynieckiego klubu.

**Fachowcy są zgodni co do jednego: złoto powędrowało we właściwe ręce. Trzyniec grał bez dwóch zdań najlepszy hokej w tym sezonie. Spełniły się pana marzenia?**

Spełnił się mój życiowy sen. Bez reszty. Mistrzowski tytuł Trzyńca w ekstralidze to coś przepięknego. Minęło dziesięć dni od pamiętnego decydującego meczu z Witkowicami, a ja w dalszym ciągu czuję dreszcze. Emocje wciąż jeszcze nie opadły, opadną aż z gwizdkiem nowego sezonu. Wciąż gra mi w głowie ten piękny film. Nie tylko ten z finałów, ale z całego sezonu. Począwszy od września ubiegłego roku, kiedy na prasówce przed startem sezonu wyśniłem sobie ten złoty medal, aż po ostatni finałowy mecz z Witkowicami w Werk Arenie.

**Dla mnie jednym z kluczowych momentów sezonu było pozyskanie obrońcy Lukáša Krajčíka i fakt, że ten chłopak pomimo niezwykle atrakcyjnych ofert z rosyjskiej KHL pozostał w Trzyńcu do końca – w dużym stopniu przyczyniając się do zdobycia złotego medalu...**

Nie mogę powiedzieć, że był to decydujący moment. Raczej jeden z kilku decydujących momentów w tym sezonie. Złoto to zasługa całego kolektywu. Nie twierdzę, że Lukáš nie jest świetnym hokeistą, ale on po prostu przyszedł już do kolektywu zgranego, który chciał coś pokazać. Krajčík otarł się w poprzednim sezonie o Puchar Stanley’a z zespołem Philadelphia Flyers, przegrywając w finale z Chicago Black Hawks. Chciał coś udowodnić sobie, marzył o tym złotym medalu w hokeju tak samo, jak cała trzyniecka drużyna. Spodobało mu się u nas i został. Był takim brakującym elementem puzzli. Kiedy okazało się, że zostanie w Trzyńcu do końca sezonu, daliśmy wszystkim rywalom jasny sygnał. Mierzmyjmyjmyjmyj, proszę się z nami liczyć, my nie będziemy robili wiosennej wyprzedaży. Ale podkreślam, jeden zawodnik nie wygrywa ekstraligi. Cała drużyna dała z siebie wszystko, w klubie nie było słabego ogniwa.

**Który rywal w playoffs był najtwardszym orzechem do zgryzienia?**

Ciężko było ze Slavią Praga w



Eugeniusz Delong

półfinałach, ale zespół pokazał mentalną siłę. To domena mistrzów. Znajomi pytają mnie, czy nie mogliśmy odpuścić sobie tych nerwów i po prostu rozbić Slavię bez narażania fanów na palpację serca. W zeszłym roku Pardubice wygrały finały z Witkowicami gładko 4:0. Co to za finały? W hokeju muszą być emocje, nerwówka, bez tego ten sport staje się nudny. Inna sprawa, że efektem takiej nerwówki są siwe włosy na głowie i nieprzespane noce.

**Ma pan własną receptę na pokonanie nerwów przed meczem i w trakcie meczu? Jakiś szczególny rytuał?**

Właściwie to nie uprawiam żadnych rytuałów przedmeczowych. Golę się jak zwykle, zmieniam garnitur. Od przegranej meczu ze Slavią Praga 0:4 w półfinałach postanowiłem regularnie wpadać do szatni sześć minut przed rozpoczęciem meczu. Po tym kiepskim występie na Slawii nie pozo- stawiłem na zawodnikach suchej nitki. Ostro ich potraktowałem w szatni, a o dziwo im się to spodobowało. Z zawodu jestem psychologiem, więc te przemówienia w szatni przed meczem nie czyniły mi większych problemów. Inna sprawa, że musiałem się do nich dobrze przygotować. Chodziło o pozytywną motywację, a nie walenie pięścią w ścianę i rozbijanie koszy na śmiecie. Główny ciężar

pracy spoczywał oczywiście na trenerach. Pavel Marek i Břetislav Kopřiva to znakomici fachowcy, obaj są też świetnymi psychologami sportowymi. Wiedzą doskonale, jak przemówić graczom do rozsądku. Ja byłem takim talizmanem na szczęście. Mój system nerwowy ma jednak granice wytrzymałości. W decydującym meczu z Witkowicami w drugiej tercji zmych- nąłem ze stadionu i pojechałem na Sosnę. Z góry spoglądałem na Trzyniec i trzymałem kciuki za chłopaków na lodzie. Bo gdybym został w Werk Arenie, to już by mnie tu teraz nie było.

**Na pewno wracają w tych dniach migawki z początków hokeja w Trzyńcu...**

Tak, te legendarne mecze na Glejtowni, gdzie były bandy ze śniegu a my, kibice, staliśmy na samej tafli. Pamiętam mecze Trzyńca z Czeskim Cieszynem już na lodowisku z klasycznymi bandami, pamiętam pierwsze mecze w Werk Arenie. Szkoda tylko, że tego złotego medalu nie doczekał mój ojciec, z którym jako czterolatek zaliczyłem swój pierwszy mecz hokeja na Glejtowni. Ojciec był zagorzałym kibicem sportowym i wielkim działaczem społecznym. To on wprowadził mnie do świata sportu, nauczył całym sercem kochać trzyniecki hokej i piłkę nożną. Doczekał się tylko pierwszej ligi futbolu w Trzyńcu.

## W SKRÓCIE

»JAGA« GONI WISŁĘ. Jagielonia Białystok wygrała u siebie z Górnikiem Zabrze 2:0 w meczu 23. kolejki piłkarskiej ekstraklasy i traci do lidera tabeli, Wisły Kraków, już tylko trzy punkty. »Biała gwiazda« uległa takim samym stosunkiem bramek Śląskowi Wrocław. Zespół prowadzony przez Oresta Lenzyka przerwał w ten sposób wspaniałą passę krakowskiej drużyny, która nie przegrała 11 meczów z rzędu. (wib)



**A co z nowym stadionem? Plany budowy leżą na stole od dwóch lat, a robotników wciąż jakoś nie widać...**

Walczyliśmy z administracją i biurokracją, zbliżamy się już jednak do mety. Mogę oficjalnie podać do publicznej wiadomości, że budowa nowej hali wielofunkcyjnej ruszy w przyszłym roku kalendarzowym. Do dwóch lat ma stanąć nowy stadion, na którym oprócz meczów hokeja chcemy organizować także koncerty i szereg innych imprez. Ważne, że wódatar miasta stoją z nami po tej samej stronie barykady. Zadeklarowali chęć pomocy i liczę na dobrą współpracę.

**Zgodnie z założeniami ma to być stadion dla góra sześciu tysięcy widzów. Czyli coś w rodzaju hali w Libercu?**

Ten stadion będzie reprezentować to, co najlepsze w halach w Libercu i Karlowych Warach. Boję się tylko jednego. Żeby nie powtórzyło się fatum Karlowych Warów, które po zdobyciu złotego medalu ekstraligi zbudowały nowy stadion, ale w międzyczasie zapomniały, jak się wygrywa mecze. W nowej hali ten zespół przestał zwyciężać. Stare stadiony mają swój genius loci, wystarczy spojrzeć na naszą Werk Arenę. Ten sam problem mieli kiedyś także fani Bostonu Bruins. Oczywiście żyjemy w XXI wieku i zdajemy sobie sprawę z tego, że hokej wymaga już całkiem innej oprawy i określonego zaplecza. Będą więc garaże podziemne, restauracje. Będą lepsze warunki do pracy dla was, dziennikarzy.

**Co z kontraktami zawodników na nowy sezon, w którym trzeba będzie bronić mistrzowskiego tytułu?**

Jeszcze za wcześnie na konkrety, ale na dzień dzisiejszy mogę z ręką na sercu stwierdzić, że nie szykujemy w klubie wyprzedaży. Prawie wszyscy hokeiści mają ważny kontrakt z klubem. Są wyjątki, jak Jiří Polanský, ale z tego, co wiem, Jirka chce zostać w Trzyńcu. Jeżeli chodzi o Martina Růžičkę, zobaczymy po mistrzostwach świata. Sam Martin podkreśla, że czuje się u nas świetnie i że chciałby dalej strzelać gole w naszych barwach. Kontrakt obowiązuje go jeszcze przez następne dwa lata. Może się jednak okazać, że nie zdołamy go zatrzymać w klubie, bo od dłuższego czasu jest na celowniku wielu drużyn z KHL i NHL. Wprawdzie Martin nie klepie u nas biedy, bo warunki płacowe w Trzyńcu są bardzo dobre, ale nie chcemy przeszkadzać mu w dalszym rozwoju talentu. Odwalił dla nas kawał dobrej roboty.

**Wszystko wskazuje na to, że świętowanie złotego medalu rychno się nie skończy. Była jazda autobusem-kabrioletem, była feta w Werk Arenie i hucie. Co jeszcze szykujecie dla fanów?**

Zdradzę tylko, że niespodzianka ma związek z tegorocznym Festiwa- lem PZKO. Proszę uzbroidź się w cierpliwość. Już teraz zapraszamy wszystkich na ten festiwal, bo będzie się działo naprawdę dużo.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

REKLAMA

**Pygmalion**

**W-TO-MI-GRAJ Z PYGMALIONEM!**

Ciekawy konkurs językowy dla dzieci i dorosłych.  
Na zwycięzców czekają w Pygmalionie atrakcyjne nagrody.  
Informacje o konkursie można znaleźć również na [www.pygmalion.cz](http://www.pygmalion.cz)

**MATCH THE COLOURS WITH THE THINGS**

1. Y E . . . W
2. B L . .
3. W H . . E
4. R . D
5. B R . . N
6. G R . . N
7. G R . Y
8. P . . . . L E
9. P . . . K
10. B L . . K

- a) A MOUSE
- b) WOOD
- c) THE SUN
- d) THE SKY
- e) A ROSE
- f) A VIOLET
- g) CLOUDS
- h) A PENGUIN
- i) LIPS
- j) GRASS

Właściwe odpowiedzi prosimy przesyłać do 27 kwietnia 2011 na e-mail: [pygmalion@pygmalion.cz](mailto:pygmalion@pygmalion.cz) (prosimy podać swoje imię i nazwisko, adres oraz wiek)

Trzy wylosowane osoby otrzymają atrakcyjne nagrody.

Nagrody do odebrania w Pygmalionie. Laureatom serdecznie gratulujemy!

Pygmalion s. r. o. Smetanova 1912/5, 737 01 Czeski Cieszyn  
tel.: +420 558 741 900 [www.pygmalion.cz](http://www.pygmalion.cz)

Tym razem konkurs był bardzo trudny i nikt nie odpowiedział prawidłowo na pytania. Dlatego zdecydowaliśmy się nagrodzić dobre chęci uczestników i spośród nadesłanych odpowiedzi wybraliśmy jedną.

Zwycięzcą konkursu został Adam Poloček z Czeskiego Cieszyna, ul. Dukielska 12.

## OFERTA

**PIĘKA NOŻNA – II LIGA:** Trzyniec – Sokolov (dziś, 10.15), Karwina – Zlin (jutro, 17.00). **DYWI-ZJA:** Orłowa – Beneszów D. (dziś, 16.00). **MISTRZOSTWA WOJE-WÓDZTWA:** Cz. Cieszyn – P. Polom (dziś, 16.00), Bogumin – Dziec-morowice (jutro, 16.00). **IA KLASA:** Śmiłowice – Stara Biela, Karwina B – Sucha Górna, Herzmanice – Ol-brachcice, Vlčovice – Stonawa (dziś, 16.00), Raszkwice – Bystrzyca (ju-tro, 16.00). **I B KLASA:** Gnojnik

– Dobra, Sedliszczce – Wędrzynia, Lutynia Dolna – Oldrzychowice (dziś, 16.00), Jabłonków – Cierlicko, Nydek – Mosty, Gródek – Niebory (jutro, 16.00). **MP KARWIŃSKIE-GO:** Sł Rychwałd – F. Orłowa, TJ Pietwałd – Wierzniovice, Żuków G. – Sn Orłowa, Dąbrowa – Sł Pietwałd (dziś, 16.00), I. Piotrowice – ČSAD Hawierzów, G. Błędowice – Bogu-min B (jutro, 16.00). **MP FRYDEK-MISTEK:** Nawsie – Metyłowice, Piosek – Baszka (jutro, 16.00). (jb)

CL-790